

 **ZAPRASZAMY**
do serwisu
RENAULT
AUTODRAP

SERWIS MECHANICZNY
NAPRAWY
BLACHARSKO-LAKIERNICZE
CZĘŚCI ZAMIENNE

ASSISTANCE 24h 0602 292-556

zgłaszanie
i likwidacja szkód 

Poznań, ul. Złotowska 85

SERWIS MECHANICZNY 061 868 41 09
NAPRAWY
BLACHARSKO-LAKIERNICZE 061 868 44 61
CZĘŚCI ZAMIENNE 061 868 24 27

Twój TYDZIEŃ

WIELKOPOLSKI

Ukazuje się od 15 maja 2002 roku

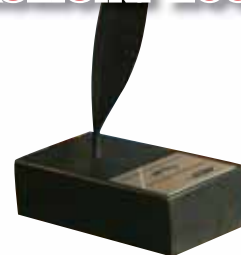
Dwutygodnik

Najchętniej czytany
w WIELKOPOLSCE

Jesteśmy
laureatem nagrody
Business
Centre Club
Ostre Pióro
2006



Jesteśmy
laureatem nagrody
Stowarzyszenia
Dziennikarzy RP
Dziennikarskie
Koziołki 2007



Rok IX Numer 9/227 4 maja 2011 ISSN 1734-5294 www.twój-tydzien.pl e-mail: twój-tydzien@wp.pl GAZETA BEZPŁATNA

Rozmowa z BOHDANEM ŁAZUKĄ,
aktorem filmowym i teatralnym,
piosenkarzem



**„Jesteś taki czy inny,
ale za toba
się tęskni”**

strony 3, 8 i 9



**W następnym
numerze
zapraszamy
na rozmowę
z
Cezarym
Żakiem**

**Następny numer
25 maja 2011**

TAK MYŚLĘ

Tomasz Mańkowski

**Posel, który
(niemożliwe?)
coś robi**

strona 6

STUDIO FRYZUR
Blandzi
Remigia Blandzi

ul. Nałęczowska 125
60-472 Poznań
Tel. 061 842 96 39
tel. kom. 606 344 717

NOWY ZABIEG
Prostowanie włosów

ZAPRASZAM
od poniedziałku do piątku
9.00 – 20.00
soboty 8.00 – 14.00



**CIEKAWOSTKI
KOSMETYCZNE**



Idealna figura

Oriflame przygotował ulepszoną serię **Perfect Body**, by cieszyć się jędrną i gładką skórą bez cellulitu. Codziennie wmasuj skrub, regularnie wmasowuj żel, a przed pójściem spać wmasuj serum w biodra, uda i pośladki. **Aktywny skrub** (20 ml, 39 zł) usuwa martwy naskórek i pobudza mikrokrążenie. Ekstrakt z korzenia imbiru przyjemnie rozgrzewa, kofeina złuszcza, a sól morską wygładza. **Antycellulitowy żel na dzień** (150 ml, 64 zł) zmniejsza objawy „skórki pomarańczowej”, pomaga ujędnić skórę i wymodelować kontury ciała. **Serum antycellulitowe na noc** w ampulkach (14 x 10 ml, 119 zł) zwalcza uporczywy cellulit podczas snu. Zawarty w nim kwiat lotosu redukuje tkankę tłuszczową, natomiast kofeina ujędnia i nawilża skórę. **Serum modelujące** Perfect Body (79 zł, 100 ml) to koncentrat o działaniu wyszczuplającym i antycellulitowym. Nowa formuła z czystym retinolem i algami z morza Bałtyckiego likwiduje skórę pomarańczową i stymuluje produkcję kolagenu odpowiedzialnego za jędrność skóry.



Oto nowości serii **Pharmaceris S. Sun Bronze Effect** (150 ml - 44,90 zł) - delikatny balsam brązujący do ciała dla osób, ze skórą wrażliwą, która nie toleruje promieni słonecznych. Wzmocnia naturalny kolor skóry, nadając stopniowo efekt równomiernej opalenizny. Kompleks sub-



Zmysłowa kąpiel



Laboratorium Kosmetyków Naturalnych **Farmona** proponuje nową, niezwykle aromatyczną linię do kąpieli **FRESH & BEAUTY**, dzięki której codzienna pielęgnacja staje się prawdziwą przyjemnością. Aromatyczne Sole i olejki do kąpieli zniwelują zapachami: Kwiatowa sól oraz olejek do kąpieli - róża i magnolia uwodzi zapachem bryzy morskiej, Oliwkowa sól oraz olejek do kąpieli to odżywcza kąpiel odmładzająca. Wydajny olejek do kąpieli z puszystą pianą i przyjemnym zapachem oliwek opóźnia starzenie się skóry. Rytualna sól oraz olejek do kąpieli z zieloną herbaczną i limonką to kąpiel wyszczuplająca. Pielęgnuje skórę, a także oczyszcza z toksyn i wspomaga spalanie zbędnej tkanki tłuszczowej, odświeża, dodaje energii i usuwa zmęczenie. Zanurz się w puszystej pianie, odkryj prawdziwą przyjemność i ciesz się piękną, zdrową skórą!



Słońce na skórze

stancji aktywnych (Lactil®, wosk z oliwek, hialuronian sodu) intensywnie nawilża i odżywia skórę, co przedłuża trwałość opalenizny. W zależności od fototypu i pożądanego efektu stosować 1-7 razy w tygodniu. **Sun Body Protect SPF 50** (150 ml - 39,90 zł) - hydrolipidowy balsam do ciała przygotowuje skórę wrażliwą, delikatną, skłoną do oparzeń na słoneczną kąpiel. Łączy fotostabilne filtry ochronne UVA i UVB. Odżywcze i łagodzące właściwości balsamu (masło shea, witamina E, alana-

Idealna cera

Linia **IDEAL SATIN Make-up** to oferowane przez **Miraculum fluidy** o właściwościach matujących – kryjących, tuszujące niedoskonałości skóry. Dzięki nowoczesnej formule preparaty wyrównują kolor skóry, korygują wszelkie niedoskonałości, w tym przebarwienia oraz plamy pigmentacyjne. Zapewniają nawilżenie oraz idealne wygładzenie skóry. Dzięki lekkiej konsystencji fluidy równomiernie się rozprowadzają i zapewniają naturalny wygląd przez cały dzień. Polecane są szczególnie do skóry normalnej i mieszanej oraz wrażliwej, dostępne w czterech odcieniach: jasny beż, beż, naturalny i opalony. (30 ml, 14 zł)



Najwyższa ochrona

ANTHELIOS XL jest gamą kosmetyków przeciwsłonecznych, które zapewniają najwyższą ochronę nawet dla skóry wrażliwej i z alergiami na słońce. W 2011 roku do kremów do twarzy Anthelios i mleczek Anthelios dermo-pediatrics włączony zostaje filtr **MEXOPLEX®**, który daje maksymalną skuteczność przeciwsłoneczną, wyższą niż standardy europejskie. Nie wszystkie filtry UV są fotostabilne, część z nich ulega uszkodzeniu pod wpływem promieni, przez co tracą skuteczność. Naukowcy Laboratoriów **La Roche-Posay** szukali cząsteczek – poza filtrami chemicznymi – o działaniu fotostabilizującym. Odkryto **Eldew®**, olejek z Japonii o wysokich właściwościach kosmetycznych, wybrany spośród ponad 50 surowców. Zapewnia doskonałą fotostabilność filtrów bez dodatkowych filtrów słonecznych. **Anthelios SPF50+** jest bardzo wodoodporny aż do czterech 20-minutowych kąpieli w wodzie z 15-minutowymi przerwami (tradycyjne kremy wodoodporne starczą tylko na dwie kąpiele). Nawilżająca konsystencja kremu nie klei się, nie pozostawia białych śladów, nie rozmywa, co zapobiega dostawianiu się kremu do oczu. Zawiera wodę termalną z La Roche-Posay o właściwościach kojących i antyoksydacyjnych. Cena 65 zł, 50 ml.

toina) naśladują naturalną lipidową osłonę skóry i zmniejszają ryzyko powstania przebarwień. Preparat utrzymuje się na powierzchni skóry nawet w czasie kąpieli. Nie pozostawia tłustej warstwy.



Opracowanie:
Monika Mańkowska

ZDROWIE

Ulga dla nosa

MARIMER to linia preparatów do pielęgnacji i higieny nosa. Izotoniczny roztwór wody morskiej dostępny w formie sprayu lub pojedynczych ampulek - przeznaczony jest do codziennej higieny nosa – nawilżania i oczyszczania śluzówki u niemowląt, dzieci i osób dorosłych. Wyplukuje bakterie, alergeny, wirusy i zanieczyszczenia, nawilża wysuszoną śluzówkę. Cena: ampułki 12 x 5 ml – ok. 12 zł, spray 100 ml – 25 zł. Hipertoniczny roztwór wody morskiej (26 zł, 100 ml) dostępny w formie sprayu – zalecany jest do oczyszczania i udrażniania nosa w przypadku silnego kataru, zapalenia zatok, oraz po zabiegach operacyjnych. **Marimer Hipertoniczny** działa inaczej niż **Marimer Izotoniczny**, dzięki wyższemu stężeniu NaCl niż w surowicy krwi. Jego działanie polega na rozpuszczeniu wydzieliny zalegającej w jamie nosa. Efekt osmotyczny roztworu hipertonicznego zmniejsza obrzęk błony śluzowej i powoduje udrożnienie nosa, a dodatkowo zachowuje fizjologiczną funkcję śluzówki.



Bezpłatnie zbadaj znamiona



Jak co roku marka **La Roche-Posay** pod patronatem Polskiego Towarzystwa Dermatologicznego oraz Polskiego Towarzystwa

Onkologicznego przeprowadza akcję profilaktyki czerniaka **Badaż Znamiona**. Akcja odbędzie się na terenie całej Polski od 16 maja do 17 czerwca. Informacje o zapisach i logistyce akcji dostępne są na stronie www.badajznamiona.pl. Aby sprawdzić, gdzie można się badać w Wielkopolsce należy wejść na stronę: www.badaj-znamiona.pl/gdzie-sie-badac.html. Ponieważ czerniak wcześniej wykryty jest prawie w 90% wyleczalny zachęcamy do regularnej kontroli znamion (tak zwanych pieprzyków).

Czerniak – kluczowe fakty

- Zachorowanie na nowotwory skóry przewyższa łączne zachorowanie na raki: piersi, prostaty, płuc i jelita grubego.
- Czerniak, będący jedną z najgroźniejszych zmian nowotworowych skóry, zdiagnozowany odpowiednio wcześniej, jest w 90% wyleczalny.
- Zachorowalność czerniaka w Polsce podwaja się co 10 lat, obecnie wynosi ona 2,5 do 3 tysięcy przypadków rocznie.
- Polska zajmuje piąte miejsce na liście krajów europejskich ze względu na ilość zgonów wśród pacjentów chorych na czerniaka.
- Mitem jest stwierdzenie, że jest to choroba źle uleczalna lub nieuleczalna.
- Umiejscowienie jego na powierzchni ciała umożliwia bezproblemową diagnostykę oraz proste leczenie chirurgiczne, które przeprowadzają wszystkie ośrodki onkologiczne w naszym kraju, z czego w warszawskim Centrum Onkologii-Instytucie leczy się około jedna dziesiąta polskich pacjentów z tą chorobą (ok. 300 rocznie).
- W dużej części przypadków czerniak w naszym kraju jest diagnozowany za późno.
- Oprócz przyczyn genetycznych, za zachorowalność czerniaka odpowiedzialne są zmiany kulturowe, a w szczególności długotrwałe i regularne narażenie na promieniowanie ultrafioletowe (w tym – solaria).
- Ponad 90% zmian skórnych (przebarwienia, zgrubienie naskórka, itd.) wynika z uszkadzającego działania promieniowania słonecznego (UV).
- W przypadkach zaawansowanych, gdy dojdzie do uogólnienia choroby lub niemożliwości leczenia chirurgicznego stosuje się nowe metody leczenia, które stanowią przełom w tym nowotworze – immunoterapii i tzw. leczenie ukierunkowane molekularnie.
- Nadzieją dla tych pacjentów jest polepszenie się diagnostyki oraz wprowadzenie nowych leków.

prof. Piotr Rutkowski

„Jesteś taki czy inny, ale za tobą się tęskni”

Rozmowa z **BOHDANEM ŁAZUKĄ**, aktorem filmowym i teatralnym, piosenkarzem

- Co sprawia, że kobiety są zawsze atrakcyjne?

- (śmiech) Gdybym ja mógł, wie pan, definitywnie odpowiedzieć na to obyczajowo-rodzajowe pytanie, to byłbym – tak podejrzewam – jednym z najbogatszych ludzi na świecie. Inaczej..., gdybym to potrafił zdefiniować. To jest troszeczkę tak jak w skeczu Konrada Toma:

„Dzień dobry panu, panie Bilbaum.

Jak ja pana u siebie widzę, to „dzień dobry” nie może być. Ile jestem panu winien?

Osiemset.

Ladna sumka.

Proszę pana, ona jest bardzo ładna w momencie, gdy ją posiadam, ale kiedy ją jej nie widzę, przestaje być atrakcyjna.”

I tak też jest z kobietami. Ja ten problem postrzegam nie w sensie wizualnym, ale emocjonalnym, uczuciowym. I gdy jestem zadowolony z obecności kobiety, no to wtedy można powiedzieć, że jestem facetem, który posiada wielkie umiejętności emocjonalno-sercowo-rodzajowe. Kobiety są atrakcyjne, bo mają to „coś”.

- Jeśli pan pozwoli, porozmawiajmy dalej na ten temat...

- Pozwalam na wszystko...

- Był pan pięciokrotnie żonaty, w tym dwukrotnie z Renatą Węglińską. A podobno nie wchodzi się dwa razy do tej samej rzeki?

- Proszę pana, jeżeli będziemy teraz wymieniać ile miałem żon i kogo kiedy zdradzałem, to ja tę rozmowę od razu bym zakończył. Myślałem, że umawiam się na spotkanie z dziennikarzami z dobrej gazety, a nie jakiegoś brukowca.

- Nie pomylił się pan...



FOT. — KRZYSZTOF STYSZYŃSKI

- To dobrze. Poza tym proszę pamiętać, że ja nie jestem upoważniony, by w imieniu mojej żony, z którą ja się nigdy nie rozwodziłem ponieważ myśmy nie zawierali związku małżeńskiego, mówić na ten temat. Brukowce różne rzeczy piszą, ale my chyba nie musimy o nich

mówić, prawda? Nie naśladujemy marnych gazet i marnych dziennikarzy. Ja naprawdę poza tym coś jeszcze w życiu zrobiłem. Przepraszam, że się uniosłem...

- W 1955 roku dostał się pan do klasy oboju, bo instrument ten przypominał saksofon...

- Zdecydowanie, zresztą tak jest do tej pory...

- Marian Kociniak, wybitny polski aktor, powiedział panu „Co tam będziesz w tę rurkę dmuchał. Ty jesteś zgrywus. Chodź do nas, do szkoły teatralnej”. Czy to zdecydowało, że porzucił pan obój dla aktorstwa?

- Często ulegam wpływom pewnych ludzi i nie jest ważne, czy są już uznani, czy dopiero zaczynają i zaledwie intuicyjnie, w podświadomości, wiem że kiedyś będą kimś, że będą autorytetami. Zawsze byłem zapatrzony, nie tylko pod względem towarzyskim ale i edukacyjnym, w ludzi trochę starszych. Starszych nie tylko jeśli chodzi o wiek, ale także umiejętności. Sam pan wie, że doświadczenie w naszych zawodach, pańskim i moim, jest czymś nie do zastąpienia. Swoją obecność w teatrze, w filmie, czy na estradzie staram się lapidarnie tłumaczyć sugestią Mariana. A co, mam mówić, że nauczyłem się wiersza, poszedłem na egzamin... Nuda, nuda. Wolę powoływać się na mojego przyjaciela

BOHDAN ŁAZUKA (ur. 31 października 1938 w Lublinie) – polski aktor filmowy i teatralny oraz piosenkarz.

Związany przede wszystkim z Teatrem Syrena w Warszawie, specjalizuje się głównie w rolach komediowych.

Absolwent Szkoły Podstawowej nr 24 w Lublinie im. Partyzantów Lubelszczyzny. Absolwent PWST w Warszawie (1961), uczeń profesora Ludwika Sempolińskiego. W roku 1976 występował w programie telewizyjnym Uczniowie Ludwika Sempolińskiego.

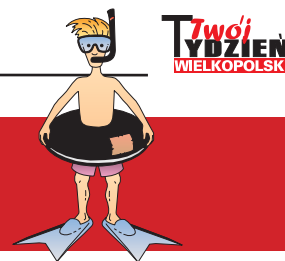
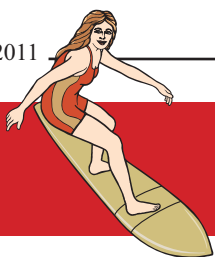
Występował w kabarecie Szpak i Kabarecie Starszych Panów, a także w programie radiowym Podwieczorek przy mikrofonie.

W 1963 roku otrzymał I nagrodę na Krajowym Festiwalu Piosenki Polskiej w Opolu za wykonanie piosenki Dzisiaj jutro zawsze (muz. Wojciech Piętowski, sł. Andrzej Tylczyński, w rytmie tańca Charleston). Nagroda ta była wówczas przyznawana przez publiczność. Najwyższą ocenę w oczach jurorów uzyskała wtedy, również wykonywana przez Łazukę, piosenka To było tak (autorstwa Jerzego Wasowskiego i Jeremiego Przybory).

W roku 1982 z okazji Piłkarskich Mistrzostw Świata w Hiszpanii wykonywał w telewizji piosenkę Tajemnica Mundialu.

W roku 1988 występował w specjalnym programie telewizyjnym z okazji 50. urodzin.

Bohdan Łazuka
Trojcy Tygodnie Wlkp.
Z zyczeniami reszty
cyfonia (so marto)
Kochanie się —
B. Łazuka
2.04.2011 Poznań



Przed urlopem 2011

Oplaty dodatkowe w tanich liniach lotniczych

OPLATY	W!ZZ	RYANAIR THE LOW FARES AIRLINE	easyJet
Bagaż rejestrowany zgłoszony przy odprawie na lotnisku	136 zł do 32 kg	140-180 zł* za 15 kg 180-220 zł* za 20 kg	160 zł do 20 kg
Bagaż rejestrowany zgłoszony przez internet	68 zł do 32 kg	60-100 zł* za 15 kg 100-140 zł* za 20 kg	80 zł do 20 kg
Pierwszeństwo wejścia na pokład	36 zł na lotnisku 18 zł przez internet	20 zł na lotnisku 16 zł przez internet	49 zł
Dodatkowa przestrzeń na nogi	46 zł na lotnisku 23 zł przez internet	-	-
Płatność przez internet	11 zł przelewem 23 zł kartą płatniczą	24 zł 0 zł - MasterCard Prepaid	45 zł 0 zł - Visa Electron i Carte Bleue

*W zależności do kierunku i daty lotu – opłaty w sezonie wakacyjnym i narciarskim, a także przy lotach na Wyspy Kanaryjskie są większe.

Drogie „tanie” linie lotnicze

Lecisz tanimi liniami, uważaj na opłaty dodatkowe

W tanich liniach lotniczych bez problemu można zarezerwować bilet do Barcelony czy Mediolanu za 100 złotych. Jednak, gdy pasażer chce wziąć ze sobą dużą walizkę, wybrać miejsce na pokładzie czy po prostu zapłacić za bilet, musi ponieść dodatkowe koszty. Wysokość takich opłat może wynieść nawet 250 złotych.

MARCIN NOWAK

Pamiętaj – Warunki, które w tradycyjnych liniach są standardem tani przewoźnicy traktują jako wygodę i pobierają za nią wysokie opłaty. Najwięcej trzeba zapłacić za dodatkowy bagaż. W tanich liniach w ramach ceny biletu można wziąć na pokład małą torbę do 10 kilogramów, co nie stanowi problemu przy krótkich wyjazdach.

Jeżeli jednak podróż jest

niedługo i wymaga zabrania większej liczby rzeczy, trzeba za to dodatkowo zapłacić. Poza sezonem za dużą walizkę pobierana jest opłata w wysokości od 136 złotych, jednak w okresie wakacyjnym może wzrosnąć nawet do 220 złotych w jedną stronę.

Miejsca w tanich liniach nie są numerowane. Jeżeli pasażer chce wybrać sobie lokalizację na pokładzie

– chce siedzieć przy oknie, leci z dzieckiem i chce być blisko toalety lub nie lubi latać na skrzydle, to powinien wykupić pierwszeństwo wejścia do samolotu. Za taką wygodę zapłaci od 20 do 49 złotych. W niektórych liniach istnieje także możliwość wykupienia dodatkowej przestrzeni na nogi, co kosztuje pasażera 46 złotych.

- Za wszystkie dodatkowe tego typu wygody – przestrzegają specjaliści z branży turystycznej – najlepiej zapłacić przez Internet, od razu przy rezerwacji biletu lub przy odprawie online. Za dokonywanie płatności przez Internet lub telefonicznie pa-

sażer w większości przypadków też musi zapłacić od 11 do 45 złotych, jednak jest to najkorzystniejszy sposób. Te same opłaty dokonywane przy odprawie na lotnisku czy przed wejściem do samolotu są co najmniej dwa razy wyższe.

Co więcej, tani przewoźnicy z reguły latają z mniejszych lotnisk, oddalonych nawet o 2 godziny drogi od Barcelony, Mediolanu czy Paryża. Jeżeli pasażer zdecyduje się na taki lot musi liczyć się opłatami za dojazd do miasta docelowego. Jest to co najmniej 40 złotych w jedną stronę, co dodatkowo zwiększa koszty całej podróży.

Hotele w Europie na polską kieszeń

Prawie połowa Polaków podczas pobytu za granicą zatrzymuje się w hotelu lub pensjonacie. Nocleg dla dwóch osób w europejskich stolicach można zarezerwować średnio od 200 złotych. Najtańsze hotele można znaleźć w Atenach, Wilnie czy Berlinie.

KRZYSZTOF GRABOWSKI



Wyjeżdżając za granicę aż 45 procent Polaków wybiera zakwaterowanie w hotelu czy pensjonacie, jak wynika z danych Instytutu Turystyki. W większości europejskich miast bez problemu można znaleźć nocleg w hotelu o dobrym standardzie, na którego stać polskiego turystę.

– Przykładowo, podczas weekendu majowego pokój w hotelu dla dwóch osób w Atenach, Wilnie, Berlinie lub Pradze można było zarezerwować za niecałe 150 złotych za dzień – mówi Anna Galewska z internetowego biura podróży. – Nieco drożej wypadały w tym terminie takie miasta jak Wiedeń czy Rzym.

Jak wynika z analizy, standardowy pokój dla dwóch osób w hotelu dwulub trzygwiazdkowym w okresie majowym najtańiej można zarezerwować w Atenach – od 116 złotych za dzień. W dalszej kolejności są Wilno – 130 złotych, Berlin – 135 złotych i Praga – 144 złotych. Za podobny nocleg w Londynie, Zagrzebiu i Wiedniu trzeba zapłacić powyżej 200 złotych. Zdecydowanie najdroższa okazuje się w tym terminie stolica Włoch.

Z roku na rok rośnie licz-

ba Polaków wyjeżdżających za granicę. Instytut Turystyki prognozuje, że w tym roku odbędą oni ponad 7 mln podróży zagranicznych, a w kolejnych latach liczba ta sięgnie nawet 8 mln. Podczas wyjazdów wypoczynkowych czy służbowych dla większości podróżnych hotel jest najwygodniejszym miejscem noclegowym. Z kolei 34 procent Polaków wybiera nocleg u znajomych czy krewnych, co znacznie zmniejsza wydatki na podróż. Jednak nie każdy może sobie pozwolić na tego typu rozwiązanie.

Koszt pobytu za granicą można obniżyć także dzięki specjalnym programom rabatowym zwanym free nights, które stosują hotelarze. Przy rezerwacji określonej liczby noclegów, najczęściej trzech, klient kolejny dzień w hotelu może spędzić całkowicie za darmo.

Pomocne przy rezerwacji hoteli są również internetowe wyszukiwarki czy porównywarki, które udostępniają oferty tysięcy hoteli. Podróżny może przeanalizować ceny noclegów, dostępne terminy, czy zapoznać się z opiniami byłych gości. Dzięki temu ma pewność, że zarezerwuje korzystny cenowo i sprawdzony hotel.

Nauczycielka RYTMIKI
(kwalifikacje, doświadczenie,
dobry kontakt z dziećmi)

**poszukuje pracy
w PRZEDSZKOLU
w Poznaniu**

na rok przedszkolny 2011/2012.

Tel. 61-624-78-57



Tajemnicza wyspa

Bronisław Milka: Przez cały tydzień Niemcy coś tu zwozili

Nie było żadnych podstaw, by nie wierzyć sędziemu mieszkańcowi Starego Dworka koło Skwierzyny. Jako jeńiec wojenny był tu świadkiem osłoniętych tajemnicą wydarzeń, które od lat próbują wyjaśnić eksploratorzy i poszukiwacze skarbów. Jak na razie, bezskutecznie.

LESZEK ADAMCZEWSKI

SENSACJE Z PRZESZŁOŚCI



Schwerin a/ Warthe jesienią 1944 roku. Pięć lat wcześniej na wielkopolski rodowód Skwierzyny i niedalekiego Mese-ritz (Międzyrzecz), które w czasach zaborów leżały w Provinz Posen (prowincji poznańskiej), powoływał się Arthur Greiser. Jako namiestnik Rzeszy i gauleiter NSDAP starał się on w Berlinie o włączenie tych miast do Kraju Warty. Sprawa dotarła do samego Adolfa Hitlera, który wydał zaiste salomonową decyzję. Zgodził się z Greiserem, że Skwierzyna i Międzyrzecz powinny znaleźć się w granicach Kraju Warty, ale dopiero po zwycięskim zakończeniu wojny. Na razie niech zosta-

ni mieszkańcy okolicznych miejscowości, posiadający furmanki (przebywających w wojsku mężczyzn na ogół wyręczał w tym cudzoziemscy robotnicy przymusowi), ze skwierzyńskiego dworca odbierali skrzynie z nieznana zawartością i przewozili do...

W różnych relacjach zaczęły pojawiać się dwa cele tych transportów. Były to podskwierzyńskie wioski: Althöfchen i Semmritz, dzisiaj nazywane się Stary Dworek i Zemsko. Tam, przed szlabanem, lejce od woźnicy przejmował żołnierz i furmanką odjeżdżał w kierunku zachodnim. Po mniej więcej pół godzinie woźnicy, który czekał przed szlabanem, zwracano pusty wóz.

W okolicach Zemsko nie ma niczego, dokąd można było zwozić jakieś dobra. Podobnie jest w przypadku Starego Dworka. Poszukiwacze skarbów od razu wykluczyli znajdującą się koło Althöfchen wielką, eksperymentalną grupę warowną „Ludendorff”, wchodzą-



FOT. – LESZEK ADAMCZEWSKI

Koparka rozkopuje wzgórze na wyspie w Starym Dworku w miejscu, które w 1997 roku wskazał Bolesław Milka.

ku wśród poszukiwaczy skarbów rozeszły się trudne do zweryfikowania informacje o namierzaniu podziemnych magazynów koło Zemsko wewnątrz zalesionego obecnie wzgórza nad zakolem Obrzy i na wyspie w Starym Dworku. W 1996 roku w obu miejscach natrafiliśmy na wyraźne ślady przeprowadzonych odwiertów, które – jak opowiadali sobie poszukiwacze – miały wykazać, że pod ziemią znajdują się jakieś żelbetowe obiekty.

W wydanej w 1998 roku książce „Konwój do Paradies” cytowałem wypowiedź człowieka wtajemniczonego w przebieg poszukiwań w okolicach Skwierzyny. Dwanaście lat temu powiedział mi między innymi:

„Znaleźliśmy zamaskowany bunkier podziemny, przeprowadziliśmy próbną wiercenia. W okolicy pojawiła się jednak grupa Niemców. Obserwowali oni nasze działania. Obawialiśmy się ich ataku w nocy. Opuściliśmy więc namioty i spaliliśmy w krzakach, korzystając ze spiworów. W dzień ponawialiśmy próby odszukania wejścia do tego bunkra, ale był on jakiegoś nieznanego nam konstrukcji. [...] Trzeba uczciwie przyznać, że nie poradziliśmy sobie z tym bunkrem, po prostu nie daliśmy technicznie rady”.

Czyżby – biorąc pod uwagę to, co zdarzyło się latem 2007 roku – były to prorocze słowa?

Mój rozmówca z 1996 roku nie zdradził mi lokalizacji obiektu, który nazywał bunkrem. Słuchając go, wyobrażałem sobie okolice Zemsko. Moja wyobraźnia nie sięgała wtedy Starego Dworka.

W maju 1997 roku trafiliśmy w końcu na świadka, który wskazał nam, gdzie jesienią 1944 roku było wejście do podziemnego obiektu w Althöfchen. Świadkiem tym

był Bolesław Milka, który w tej wiosce przebywał podczas wojny w niewielkim obozie urządzonym w budynku starego browaru dla 24 polskich jeńców wojennych, pracujących w miejscowym majątku ziemskim.

W sobotę, 17 maja 1997 roku, Milka powiedział reporterowi i towarzyszącym mi eksploratorom z Poznania, co Paweł Piątkiewicz zarejestrował kamerą wideo:

– Było to jesienią czterdziestego czwartego. Może nawet późną jesienią, bo na zimę się miało. Niemcy wtedy coś tu zwozili. Przez cały tydzień, zawsze pod wieczór. Kryte ciężarówki przejeżdżały przez most i koło bunkra skręcały w tę dolną drogę, koło stodoły. Codziennie samochodów tych było może dziesięć, może piętnaście. W tym czasie ludzie mieli mieć okna zasłonięte i Niemcy grozili, że będą strzelać, gdy ktoś wyjdzie przed chałupę...

Milka zaprowadził nas do jaru, gdzie podjeżdżały ciężarówki. Jar ów służył wtedy i służy nadal mieszkańcom Starego Dworku za nielegalne wysypisko śmieci. W skarpie wzgórza – i Milka wskazał, w którym dokładnie miejscu – było wejście do jakiegoś obiektu podziemnego. W miejscu tym rosły drzewa i krzewy. Żadnego wejścia nie było, ani nawet śladu po nim.

Zwróćmy uwagę, że Milka opowiadał o ciężarówkach, a nie furmankach. A więc do obiektu w Althöfchen jakieś dobra zwoziło wojsko, nie dopuszczając do tej akcji cywilów. I wojsko – zdaniem Milki – pilnowało wyspy w Starym Dworku, ale wykonujący tu różne prace rolnicze jeńcy polscy to i owo zobaczyli. Także to, czego nie powinni zobaczyć. Nigdzie jednak – trzeba to przyznać – nie na-

trafiliśmy na dokumenty, które by odnotowywały jakieś tajne akcje Niemców pod koniec drugiej wojny światowej w Althöfchen.

Piątek, 13 lipca 2007 roku. W miejscu, które wskazał Milka, pojawiła się koparka. Po otrzymaniu wszelkich formalnych zgód, eksploratorzy z poznańskiego Stowarzyszenia Archeologii i Ochrony Zabytków Militarycznych „Perkun” rozpoczynają poszukiwania obiektu podziemnego w ramach akcji zorganizowanej przez redakcję miesięcznika „Odkrywca”. Po wstępnych kłopotach technicznych, łyżka koparki zaczęła wreszcie wżerać się w skarpe wzgórza, przerzucając na boki dziesiątki metrów sześciennych ziemi...

Wejścia do podziemi nie odkryto. Zawiedzeni eksploratorzy i dziennikarze „Odkrywcy” sprowadzili na miejsce akcji Bolesława Milkę. 98-letni starzec powtórzył swą wersję wydarzeń, opowiedzianą nam w 1997 roku.

– Milka – mówił wówczas prezes „Perkuna” Paweł Piątkiewicz – najpierw chwycił się za głowę mówiąc „to niemożliwe”. Upierał się, że wejście było tam, gdzie nam je wskazał dziesięć lat temu. Dodał, że było osłonięte siatką maskującą, nie widział natomiast żadnych murów oporowych. Wejścia tego nie zobaczył już po zajęciu Althöfchen przez Rosjan.

Z odległości ponad stu metrów Milka przez chwilę (teren był jednak pilnowany przez Wehrmacht) rzeczywiście mógł zobaczyć drzwi lub coś, co drzwi przypominało. Na przykład blachę lub deski, które żołnierze oparli o dość strome zbocze wzgórza. Resztę jemu i eksploratorom podpowiedziała wyobraźnia.

Przeprowadzone kilka tygodni po lipcowej akcji badania georadarowe okazały się bezużyteczne. Fałde elektromagnetyczne nie przebiły się przez glinę i ility.

– Chcemy jeszcze sprawdzić jedno miejsce, ale zanim je rozkopujemy, przeprowadzimy odwierty. Mimo niepowodzenia, jestem dzisiaj bardziej niż 13 lipca przekonany, że to przekłete wzgórze coś kryje. A to dlatego, że słowa Milki potwierdził inny świadek historii, przekazując nam kilka cennych wskazówek, o których na razie nie chcę mówić – wkrótce potem powiedział mi Piątkiewicz.

Gdy i ta próba się nie uda, trzeba będzie wreszcie tę sprawę zakończyć i z pokorą przyznać, że niepozorne wzgórze na wyspie w Starym Dworku pokonało eksploratorów.



FOT. – ARCHIWUM PAWŁA PIĄTKIEWICZA

Bolesław Milka (z prawej) na kadrze z archiwalnego filmu wideo (z 17 maja 1997 roku) pokazuje miejsce, gdzie widział drzwi do tajemniczego obiektu podziemnego. Z lewej autor tej publikacji, red. Leszek Adamczewski.

na w Brandenburgii – orzekł Führer, ucinając tym samym wszelkie dyskusje.

Jesienią 1944 roku Wielkoniemiecka Rzesza znajdowała się na progu totalnej klęski, a nie zwycięstwa. Właśnie wtedy na skwierzyński dworzec kolejowy docierały tajemnicze transporty. Nigdy nie ustalono, skąd wagony te wyjeżdżały i co wiozły. Wiozły na pewno skarby – na początku lat dziewięćdziesiątych minionego wieku orzekli ich poszukiwacze. I ustalili, że doraźnie zmobilizowa-

cą w skład systemu umocnień terenowych Ufortyfikowanego Frontu Łuku Odry-Warty (Międzyrzeckiego Rejonu Umocnionego). Świadkowie twierdzili bowiem, że furmanki kierowały się nie stronę bunkrów (czyli „Ludendorffa”), ale przez wieś przejeżdżały w kierunku Obrzy.

Przed mostem na Obrze został metalowy fragment dawnego szlabanu. Czy tu woźnice czekali na powrót furmanek?

Gdzieś w połowie lat dziewięćdziesiątych minionego wie-

**Najlepsza prognoza pogody
na www.twoj-tydzien.pl**

**Uważasz się za prawicę?
Zależy Ci na porozumieniu
środków wolnorynkowych?**

**Przyjdź na spotkanie 12 maja,
godz. 18.30 sala 416 UEP
al. Niepodległości 10
POZNAŃ**

<http://www.prawyboryprawicy.pl>

WIEŚCI Z POZNANIA

Internet za... darmo

Przypominamy, iż cały czas trwa rekrutacja do projektu realizowanego przez Miasto Poznań „Przeciwdziałanie wykluczeniu cyfrowemu w Poznaniu”, który zakłada dostarczenie do 3000 gospodarstw domowych zagrożonych wykluczeniem cyfrowym darmowego Internetu. Rekrutacja do programu trwać będzie do 31 maja.

Projekt ten skierowany jest do osób zameldowanych w Poznaniu, które nie posiadają dostępu do Internetu, w szczególności:

- * gospodarstw domowych spełniających warunki upoważniające do otrzymania wsparcia w ramach systemu pomocy społecznej,
- * gospodarstw domowych spełniających warunki upoważniające do otrzymania wsparcia w ramach systemu świadczeń rodzinnych,
- * osób niepełnosprawnych ze znacznym lub umiarkowanym stopniem niepełnosprawności lub z orzeczeniem równoważnym,
- * dzieci i młodzieży uczącej się z rodzin w trudnej sytuacji materialnej i społecznej uprawniającej do uzyskania stypendiów socjalnych.

Do projektu zakwalifikowane zostaną osoby zaliczone przynajmniej do jednej z wyżej wymienionych grup. W przypadku większej liczby zgłoszeń, o otrzymaniu wsparcia będzie decydowało kryterium dochodowe. Kwalifikacji do projektu dokonywać będzie - po ocenie formalnej i merytorycznej zgłoszeń - Komisja Rekrutacyjna, w skład której wchodzić będą przedstawiciele: Wydziału Zdrowia i Spraw Społecznych Urzędu Miasta Poznania, Miejskiego Ośrodka Pomocy Rodzinie w Poznaniu oraz Biura Koordynacji Projektów Urzędu Miasta Poznania.

Zakwalifikowani do projektu otrzymają:

- * szkolenie stacjonarne z zakresu podstawowej obsługi komputera wraz z materiałami szkoleniowymi,
- * komputer stacjonarny z dostępem do Internetu (na podstawie umowy użyczenia) wraz z usługami serwisowymi,
- * szkolenie e-learningowe dotyczące edycji tekstów, obsługi poczty elektronicznej, zdobywania informacji, itp. na platformie edukacyjnej.

Wszyscy zainteresowani udziałem w projekcie muszą złożyć kompletny formularz zgłoszeniowy w nieprzekraczalnym terminie do 31 maja tego roku, w Biurze Zarządu Projektu, które mieści się przy Rynku Śródeckim 3 w Poznaniu, w godzinach 8 do 15. Formularze można składać osobiście lub za pośrednictwem poczty, liczy się data wpływu.

Realizacja projektu możliwa jest dzięki uzyskaniu dofinansowania z Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego oraz budżetu państwa, w ramach działania 8.3. Przeciwdziałanie wykluczeniu cyfrowemu - eInclusion Programu Operacyjnego Innowacyjna Gospodarka. Wartość projektu, który realizowany będzie do 30 kwietnia 2013 roku, to 17.749.439,00 złotych. (kra)

Na spacer po Poznaniu

Zapraszamy turystów i mieszkańców na organizowane przez Miasto Poznań piesze wycieczki po Poznaniu. Przechadzki odbywać się będą w każdą sobotę od maja do października, dodatkowo 13-15 sierpnia.

Spacer z przewodnikiem miejskim po poznańskim Starym Rynku i jego okolicach to najlepszy sposób, aby poczuć nietuzinkowy, niepowtarzalny klimat tych miejsc i poznać serce miasta oraz jego atrakcje. Tego nie da się zobaczyć z okien autobusu czy samochodu!

Przewodnik miejski odkryje przed uczestnikami wiele urokliwych miejsc, pokaże piękny renesansowy ratusz, zabytkowe kamieniczki i oczywiście legendarne poznańskie koziołki. Poprowadzi ulicami dawnej Dzielnicy Zamkowej, gdzie potężny neoromański Zamek Cesarski stanowi główny jej akcent. Pokaże plac Wolności - centralny plac Poznania, przy którym wznosi się m.in. przepiękny klasycystyczny gmach Biblioteki Raczyńskich.

Trasa zwiedzania: Stary Rynek - ul. Podgórna - ul. Św. Marcin - pl. A. Mickiewicza - ul. Fredry - ul. 27 Grudnia - pl. Wolności - ul. Paderewskiego - Stary Rynek.

Wycieczki prowadzone będą w języku polskim i angielskim, odpłatnie. Koszt: dorośli - 10 zł, studenci, emeryci, dzieci powyżej lat 10 - 5 zł, bilet rodzinny (2 dorosłych + 2 dzieci) - 22,50 zł, dzieci poniżej lat 10 uczestniczą w spacerach za darmo.

Ulotki informujące o przechadzkach dostępne są w Centrum Informacji Miejskiej i jego filiach oraz obiektach posiadających stojaki miejskie (np. hotele, dworzec PKP).

Spacery po Poznaniu odbywają się bez względu na pogodę. (na)

Zostawcie Ogrody działkowcom

„Głos Wielkopolski” poparł 18 kwietnia przeciwników Polskiego Związku Działkowców. I zrobił źle. „Głos” nie wziął pod uwagę faktu, że grupy „buntowników” to osoby łamiące wewnętrzne przepisy PZD, ale również ustawę o Rodzinnych Ogrodach Działkowych i ustawę Prawo Budowlane odnośnie wielkości altan oraz zamieszkiwania na działce. Redaktor Piotr Talaga nie sprawdził na jakich zasadach działają przeciwnicy PZD, jakie cele nimi kierują.

ANDRZEJ GÓRCZYŃSKI



FOT. — ANDRZEJ GÓRCZYŃSKI

Pan Nowak robi na działce co mu się podoba. Ale innym działkowcom to się NIE podoba...

Autor publikacji napisał, że projekt PiS Andrzeja Dery trafił do szuflady... Nie wie, że trafił do kosza, bo został odrzucony przez Sejm? Piotr Talaga chciałby, aby projekt wszedł w życie i spowodował likwidację Ogrodów Działkowych. O tym mówiono na konferencji prasowej działkowców. Nie uczestniczył w niej Piotr Talaga. Szkoda, była bardzo rzetelna. Dzięki jego nierzetelnej publikacji „Głos Wielkopolski” stracił wielu czytelników - działkowców. Także mnie - działkowca.

Na konferencji prasowej spowodowanej artykułem „Głosu” by-

ła jego dziennikarka red. Anna Jar-muż. Czekaliśmy co powie na ten temat. Milczała, trzymając w ręce mikrofon Głos TV. Następnego dnia zakup gazety okazał się chybioną inwestycją. Napisała to, czego nie było na konferencji prasowej, chociaż byliśmy tam razem!

Działkowcy zapowiadają walkę o swoje prawa, bo Prezes Sądu Najwyższego zaskarżył do Trybunału ustawę o Rodzinnych Ogrodach Działkowych. Głównym zagrożeniem jest poddanie w wątpliwość prawa o roszczeniach w przypadku likwidacji działek. Do tej pory wnoszą roszczenia

mogli uzyskać odszkodowanie albo teren zastępczy. Teraz odzyskają teren ogrodu. Nie wiadomo czy działkowcom będzie należało się odszkodowanie i kto je wypłaci. W efekcie po zmianie przepisu tysiące osób mogą zostać z niczym.

- Działkowcy muszą być świadomi zagrożeń, a nawet utraty swoich ogródków. Walczymy jednak o zachowanie dotychczasowego przepisu i wierzymy, że jeżeli ktoś utraci swoją działkę, to musi dostać odszkodowanie i teren zastępczy. To był dobry przepis. Działkowiec inwestował w to miejsce i to jest jego własność - powiedział prezes Okręgowego Zarządu Polskiego Związku Działkowców w Poznaniu doktor Zdzisław Śliwa. - Dużym problemem jest groźba uchylecia szeregu zapisów ustawy o Rodzinnych Ogrodach Działkowych przez Trybunał Konstytucyjny. Jest to poważne zagrożenie, którego się obawiam. Uderza ono w przede wszystkim w działkowców i przyszłość Rodzinnych Ogrodów Działkowych - stwierdził Zdzisław Śliwa.

Polski Związek Działkowców zebrał już około 700 tysięcy podpisów w obronie ROD. W Polsce jest prawie 5 tysięcy Ogrodów. W Poznaniu mamy 90 Ogrodów. Wiele z nich jest otwartych dla Poznańskich. Oczywiście można je uwłaszczyć, ale realnie. Tak, aby działkowców było stać na kupno ogródka. W innym systemie mój sąsiad działkowiec będzie mieszkał w wielkim domu, urządzał warsztat, hurtownię, założył firmę, do której będzie dojeżdżał samochodem. Ogródowa alejka zmieni się w ruchliwą drogę ogólnodostępną.

Teraz wiecie dlaczego nie czytamy „Głosu Wielkopolskiego”?

Posel, który (niemożliwe?) coś robi



**TAK
MYŚLĘ**

Często w swoich felietonach narzekam na posłów, senatorów, przedstawicieli rządu i urzędników w ogóle, którzy sprawiają wrażenie, że zostali owymi posłami, senatorami... itd. tylko dlatego, że skończyli studia (a czasami nawet nie do końca), po których mogliby w porywach zarabiać 1000 złotych miesięcznie, wybrali więc fuchę lepiej płatną. I to jest dla nich najważniejsze.

I niestety, tak to właśnie najczęściej jest. Poza tym - co mnie jeszcze bardziej denerwuje - opowiadają oni na każdym kroku dyrdymały, mądrują się i pouczają każdego i na każdy temat. Tak jak ksiądz w czasie koledy, który wygłasza patrząc w niebo prawdy objawione o tym jak należy wychowywać dzieci, na czym polega życie rodzinne, jak utrzymać „od pierwszego do pierwszego” najbliższych i jak postępować z damą serca, by przeżyć bez konfliktu do kolejnych świąt.

Okazuje się jednak, że są w tym gronie nieudaczników i cwaniaków (myślę w tym momencie o posłach) także tacy, którzy coś tam pojmują po co są i jakie mają obowiązki. Na przykład, do takich właśnie wypada zaliczyć posła Platformy Obywatelskiej Krzysztofa Bregzę - rocznik

1984 - z Pomorza i Kujaw. Niestety, w Wielkopolsce jakoś nikt mi pozytywnie nie podpadł.

Otóż pan poseł Krzysztof Bregza wystąpił z interwencją poselską do Ministerstwa Infrastruktury w sprawie przeciwdziałania cofaniu liczników samochodowych, co jest zjawiskiem rozpowszechnionym w naszym kraju jak jakaś cholera. W Polsce - to taki dziwny kraj - więcej sprowadzamy i kupujemy aut używanych niż nowych i cofanie liczników przez nieuczciwych handlarzy jest spotykane w ośmiu samochodach na dziesięć sprzedawanych. Pan poseł proponuje ustawę o Centralnej Ewidencji Pojazdów i Centralnej Ewidencji Kierowców. W myśl projektowanych regulacji prawnych - zgodnie z licznymi sugestiami internautów - informacje o stanie licznika pojazdu trafiać mają do Centralnej Ewidencji Pojazdów. Dane mają być przekazywane do systemu przez stację kontroli pojazdów, przy każdorazowym okresowym badaniu technicznym.

Oczywiście, można cofnąć licznik przed sprowadzeniem auta do Polski, ale od czego przecież trzeba i warto zacząć. Poseł, który ma dzisiaj 27 lat, zrobił coś konkretnego dla milionów ludzi, podjął interesującą inicjatywę, chciał mu się chcieć. Nie budował peronów we Włoszczowej, nie opowiadał, że wybuduje autostrady, a potem zapominał o tym, nie obiecywał przyszłowiowych gruszek na wierzbie, tylko poprosił znajomych czym warto się

zająć i się zajął. Jak na prawdziwego posła przystało.

Jako lokalny patriota żałuję tylko, że chwałę tym razem posła z innego województwa, że zazdroścę tamtejszym wyborcom, iż zdecydowali się poprzeć 27-latka, a on im za to dziękuje przykładając się sensownie do swojej roboty.

Niestety, w Poznaniu, w Wielkopolsce jako takiej jakoś nikt z tak zwanych politycznych vipów do roboty się nie garnie. Ważniejsze, by obstarwić się swoimi - tymi bezpiecznymi, zgodnie z zasadą wierny ale mierny - by nie dopuścić młodych, by załatwić sobie i koleżkom kolejną kadencję, czyli... kilka lat łatwych pieniędzy (zarobków). I dotyczy to wszystkich partii politycznych w naszym regionie. Przed kolejną zbliżającą się niestety kampanią wyborczą to ważna informacja. Wybierzmy więc tym razem - proponuję - członków partii Przyjaciół Kubusia Puchatka. Albo sąsiada niezrzeszonego. Tylko namówmy go, by wystartował.

Jestem trochę rozgoryczony, ale jaki mam być? Dla aktywistów z PSL najważniejsze są posady, dla słowców koledzy których trzeba ustawić, dla pisowców - obsesje pana prezesa, a dla ludzi z Platformy Obywatelskiej władza dla samego jej posiadania. Wyborca, jego problemy i oczekiwania nie interesują dzisiaj nikogo. Z - niestety - nielicznymi wyjątkami (patrz poseł Krzysztof Bregza). Bardzo nielicznymi.

TOMASZ MAŃKOWSKI

Najnowocześniejsze lądowisko w Wielkopolsce

Nowoczesny system naprowadzania śmigłowców na lądowisku SOR w Puszczykowie

Lądowanie najnowszego śmigłowca Lotniczego Pogotowia Ratunkowego EC 135, prezentacja najnowocześniejszego lądowiska w Wielkopolsce przy Szpitalnym Oddziale Ratunkowym w Puszczykowie, przekazanie przez Starostę Poznańskiego nowoczesnych lamp do oznaczenia tymczasowych lądowisk śmigłowców LPR jednostkom Ochotniczych Straży Pożarnych – wszystko to miało miejsce 21 kwietnia br. na terenie szpitala w Puszczykowie.



Uroczystość zgromadziła szereg znamienitych gości, m.in. Piotra Floraka, Wojewodę Wielkopolskiego; **st. kpt. Wojciecha Mazura**, Zastępcę Komendanta Miejskiego PSP, Tomasza Kaczmarka z Lotniczego Pogotowia Ratunkowego - Region Zachodni, a także przedstawicieli Marszałka Województwa Wielkopolskiego, wójtów i burmistrzów gmin powiatu, przedstawicieli jednostek OSP oraz innych gości.

Nowoczesny śmigłowiec EC 135 w ciągu 23 minut jest w sta-

nie dolecieć do oddalonego o 80 do 90 kilometrów miejsca wypadku. Nowe maszyny obejmują swoim zasięgiem ponad 90% obszaru Polski.

System naprowadzania umożliwiający lądowanie w warunkach nocnych oraz podgrzewana płyta, dająca możliwość użytkowania także podczas zimy, to urządzenia podnoszące poziom bezpieczeństwa lądowiska Szpitala w Puszczykowie. Oficjalny wpis do Ewidencji Lądowisk w Polsce nastąpił 24 stycznia 2011. Jednak lądowisko było przy-

gotowane do przyjmowania śmigłowców wcześniej. Od 8 kwietnia 2010 roku śmigłowce lądowały w Puszczykowie 30 razy. Całkowity koszt budowy i wyposażenia lądowiska zamknął się w kwocie 600.000 zł.

Pacjenci przywożeni przez Lotnicze Pogotowie Ratunkowe trafiają na Szpitalny Oddział Ratunkowy, co zwiększa szansę ich na szybsze otrzymanie specjalistycznej pomocy medycznej. Przygotowanie do pomocy ofiarom wypadków oraz zdarzeń masowych spra-

wiło, że Szpital w Puszczykowie znalazł się wśród ośrodków mających zapewnić bezpieczeństwo medyczne podczas EURO 2012.

Z kolei skuteczne zabezpieczenie tymczasowych lądowisk śmigłowców Lotniczego Pogotowia Ratunkowego, sprawne podejmowanie poszkodowanych przez śmigłowców, a także zwiększenie bezpieczeństwa załóg śmigłowców i druhów OSP zabezpieczających lądowanie, to główne powody wyposażenia przez Powiat Poznański jednostek OSP w zestawy oświetlenia lądowisk tymczasowych. 16 takich zestawów zostało przekazanych dla jednostek OSP w gminach powiatu poznańskiego (po jednym dla każdej z gmin, z wyjątkiem miasta Puszczykowo, na terenie którego zlokalizowane jest lądowisko które nie posiada jednostki OSP), zaś 1 zestaw został przekazany na rzecz Komendy Miejskiej Państwowej Straży Pożarnej, obsługującej Ośrodek Szkolenia Ochotniczych Straży Pożarnych Powiatu Poznańskiego w Bolechowie.

W skład przekazanego zestawu wchodzi:

1. Lampa E-FLARE typ EF 522, kolor światła biały - 4 sztuki
 2. Lampa E-FLARE typ EF 522, kolor światła czerwony - 1 sztuka
 3. Podstawa lotnicza - 5 sztuk - 1 sztuka
 5. Akumulatory R20 - 10 sztuk
 6. Ładowarka akumulatorowa do R20, 4 pozycyjna - 1 sztuka.
- Łączna wartość przekazywa-

nych zestawów wyniosła 55 tys. zł.

Przekazane lampy to jeden z elementów współdziałania służb ratowniczych Powiatu Poznańskiego z Lotniczym Pogotowiem Ratunkowym. W roku 2010 przeprowadzone zostały, koordynowane przez Starostwo Powiatowe w Poznaniu, prace polegające na wytypowaniu i sprawdzeniu potencjalnych lądowisk dla śmigłowców LPR-u w poszczególnych gminach.

Jeszcze w tym roku planowane jest przeprowadzenie szkolenia obsługi w/w zestawów oświetlenia dla druhów jednostek OSP w Ośrodku Szkolenia OSP Powiatu Poznańskiego w Bolechowie. Wspomniane zajęcia prowadzić będą wyznaczeni instruktorzy PSP, natomiast część praktyczną z użyciem śmigłowca zrealizują instruktorzy SP ZOZ LPR.

Łącznie, w ramach realizacji zadań poprawy bezpieczeństwa mieszkańców (wsparcie na rzecz Policji, Państwowej Straży Pożarnej, Ochotniczych Straży Pożarnych, Straży Granicznej, Żandarmerii Wojskowej, a także Zarządanie Kryzysowe, Powiatowa Komisja Bezpieczeństwa i Porządku Powiatu Poznańskiego, Obrona Cywilna), w latach 2000-2010 Powiat Poznański zaangażował środki finansowe w wysokości ponad 6 mln. 250 tys. zł. Zaś w samym roku 2011 jest to około 2 mln. zł.

Łukasz Sobolewski
Wydział Bezpieczeństwa,
Zarządzania Kryzysowego
i Spraw Obywatelskich

Niewidomi w mieście...



We wtorek, 19 kwietnia 2011 roku, w Specjalnym Ośrodku Szkolno-Wychowawczym dla Dzieci Niewidomych w Owińskach odbyła się konferencja naukowa. Jej głównym tematem była kwestia bezpieczeństwa poruszania się osób z dysfunkcjami wzroku w środowisku miejskim.

Tematyka konferencji była wynikiem badań oraz opracowań jakie powstały podczas grantu realizowanego przez Uniwersytet im. Adama Mickiewicza, Politechnikę Poznańską oraz Ośrodek w Owińskach.

W konferencji w charakterze gospodarzy uczestniczyli Jan Grabkowski, Starosta Poznański; Tomasz Łubiński, Wicestarosta Poznański oraz Maria Tomaszewska, Dyrektor placówki w Owińskach. Wyniki

badań dotyczące poruszanego zagadnienia przedstawił prof. Edward Hojan oraz dr Anna Furman.

Jednym z zadań grantu nakierowanego na opracowanie nowej metody nauczania orientacji przestrzennej było opracowanie koncepcji prawidłowego udźwiękowienia przejść dla pieszych oraz wypracowanie uniwersalnych standardów dotyczących dźwięków jakie powinny być stosowane. Trzy lata badań naukowych oraz testów doprowadziły do powstania uniwersalnego, sprawdzonego przez zespoły konsultacyjne (składające się z niewidomych i słabo widzących) systemu dźwięków, który jest gotowy do wdrożenia.

Według opinii osób niewidomych na temat sygnalizacji akustycznej stosowanej na przejściach dla pieszych, w Poznaniu jest zbyt duża różnorodność sygnałów zezwalających na przejście przez pasy. Ten sam sygnał akustyczny na jednym przejściu odpowiada światłu zielonemu, a na innym zielonemu migającemu, informującemu o zakazie wkraczania na jezdnię.

Dodatkowo dźwięki są za ciche – w trakcie przekraczania przejścia znika sygnał przeprowadzający osobę przez jezdnię, lub za głośne – niewidomy stojąc na jednym przejściu, słyszy dźwięki generowane na innym przejściu.

Wnioski, które należy wyciągnąć z badań to ujednolicenie i ograniczenie liczby stosowanych sygnałów akustycznych; poprawa nagłośnienia sygnałów stosowanych na przejściach tak, żeby słyszalne były tylko najbliższe sygnały informujące o możliwości przejścia przez jezdnię oraz stosowanie na przejściach przez torowiska tramwajowe innych niż zazwyczaj sygnałów akustycznych.

Tomasz Skupio
Asystent Starosty

Samorządowcy z zadaniami

XXV Zgromadzenie Ogólne Związku Gmin Wiejskich RP



„...rozwiniecie pracy samorządowej, podniesienie rozwoju gospodarczego i kulturalnego w gminach wiejskich, czuwanie nad obroną praw i interesów gmin oraz udzielanie im porady prawnej i informacyjnej...”

Podkreślając rolę i zadania jakie stoją przed organizacją zrzeszającą samorządowców, te właśnie słowa ze Statutu Związku Gmin Wiejskich z 1925 roku przypomniał Jan Grabkowski, Starosta Poznański i Wiceprezes Zarządu Związku Powiatów Polskich, zwracając się do przybyłych na XXV Zgromadzenie Ogólne Związku Gmin Wiejskich RP, które odbyło się 14-15 kwietnia 2011 roku w Poznaniu. Starosta Poznański zadeklarował ponadto

stałą i niezmienną chęć współpracy Związku Powiatów Polskich we wszystkich sprawach wspólnych dla gmin wiejskich i powiatów.

Wśród przybyłych na zaproszenie Związku Gmin Wiejskich nie zabrakło przedstawicieli władz krajowych. Głos zabrali m.in. Tadeusz Nalewajk, Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi, Bronisław Dudka, Przewodniczący Sejmowej Komisji Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej, Olgierd Dziekoński, Sekretarz Stanu w Kancelarii Prezydenta RP oraz Marek Woźniak, Wiceprezes Zarządu Związku Województw RP i Marszałek Województwa Wielkopolskiego.

Zgromadzenie Ogólne dokonało wyboru Przewodniczącego (został nim ponownie Mariusz Poznański, Wójt Gminy Czerwonak), Zarządu oraz Komisji Rewizyjnej na następną kadencję. Przyjęto także sprawozdania z dotychczasowej działalności Związku. Nie zabrakło przy tym dyskusji o bieżącej sytuacji gmin wiejskich oraz perspektywach i wyzwaniach stojących przed nimi w najbliższych latach.

Michał Dziedziec
Asystent Starosty

„Jesteś taki czy inny, a

Rozmowa z BOHDANEM ŁAZUKĄ, aktorem filmowym i teatralnym, piosenkarzem

Dokończenie ze strony 3

ciela i wspaniałego aktora Mariana Kociniaka, bo... chcę się usprawiedliwić. Muzyka polska nic nie straciła na tym, że zdradziłem obój, a w teatrze – mam nadzieję – nie przeskadzam.

- A jak...

- Co ta brunetka tak tu „strzeła” tym aparatem fotograficznym? A potem i tak opublikujecie jedno jakieś marne, małe, zdjęcie..., a ja to zobaczę i umrę ze śmiechu.

- Nic podobnego, im więcej ujęć, tym łatwiej wybrać to najbardziej udane.

- Mark Twain pod koniec życia, było to w XIX wieku, leżał w szpitalu. Był poważnie, śmiertelnie chory. Mark Twain, przypomnijmy, to ten, który powiedział, że chce umrzeć ze śmiechu. No i leży na szpitalnym łóżku, obok świeczka się pali, tuż przy łóżu siedzi siostra zakonna w habicie pograżona w lekturze. Mark Twain w ostatnim tchnieniu nachylił się i podpalił jej książkę... To była jedyna okoliczność w tej sytuacji szpitalnej, by mógł spokojnie umrzeć ze śmiechu... Ale, a propos tego zdjęcia, którego nigdy nie wydrukujecie... Wcześniej Mark Twain, jak to w szpitalu, musiał być na diecie. Nosili mu jakieś tam miseczki z kleikami, on to próbował jeść, ale któregoś dnia się zdenerwował i powiedział: „A teraz niech mi siostra przyniesie znaczek pocztowy, to sobie poczytam”. Za dużo już tych zdjęć, naprawdę. Niech pani siada. Ja wiem, że jestem ładny chłopak...

- W dosyć niekonwencjonalny sposób potraktował pan egzamin wstępny w szkole teatralnej. Polegało to na tym, że kandydaci na studentów mieli zagrać etiudę, pokazać jak zachowuje się człowiek w czasie pożaru.

- To był egzamin do Państwo-



wej Wyższej Szkoły Teatralnej. Jak pożar to jeden złapał gaśnicę, inny jakiś koc, jeszcze inny dzwonił, by straź pożarna przyjechała. A ja zauważyłem, że egzamin odbywał się na parterze, a do tego jeszcze okno było otwarte. No i wyszedłem przez to okno. Jak pożar, to trzeba uciekać.

- To niekonwencjonalne podejście do zadania aktorskiego

egzaminatorom podobno bardzo się spodobało?

- To prawda. Egzaminatorami byli tacy wielcy artyści jak Kazimierz Rudzki, Irena Kwiatkowska, Hanka Bielicka. I tak właśnie podświadomie zareagowałem, bo zależało mi bardzo na ich opinii, by ich czymś zaskoczyć.

- W czasie tych studiów nie było panu tak lekko. Podobno

niekiedy w Restauracji Bazyli-szek w Warszawie jadł pan zupę, ale za nią nie płacił. To prawda?

- No, to nie tylko ja tak robiłem. Ja teraz nie mogę wymienić nazwisk tych wybitnych artystów, którzy czynili podobnie, a było nas kilku, bo kilka legend by upadło. Powód był jeden – po prostu byliśmy głodni. Wystarczyły trzy dni, by portfel był pusty. Szło się

z dziewczynami do Fukiera na wino, i po zawodach. Stypendium wyparowało. Ale... kilka lat temu poszedłem do dzisiejszego właściciela Bazyliuszka i chciałem mu oddać pieniądze, za te cztery zupy pomidorowe spożyte nielegalnie. Ale on nie przyjął zapłaty, a za to że chciałem być taki uczciwy, to mi jeszcze obiad postawił.

- W 1963 roku zdobył pan na-



„Nie za tobą się tęskni”

grode na Festiwalu Piosenki Polskiej w Opolu i stał się pan idolem nieomal wszystkich Polaków. Jest pan aktorem? A może piosenkarzem? Kim bardziej?

- Zdecydowanie aktorem. Kiedyś aktor musiał umieć śpiewać. Nie był to wymóg formalny, kolo-kwialny, ale zwyczajowy.

- Szkoda, że dzisiaj jest inaczej.

- Też się tym martwię. Proszę pamiętać, że nawet kolega Szekspir, albo podam przykład bardziej polski – wybitny reżyser Leon Schiller, uważali, że aktor powinien śpiewać i do trupy aktorskiej czy do szkoły teatralnej jak facet nie miał słuchu, to go nie przyjmowali. To nie chodziło o to, że każdy musiał być od razu Kiepurą albo Wiesławem Ochmanem, ale śpiewać trzeba było umieć.

- No dobrze, ale dzisiaj jest tak, że podobno można zostać aktorem bez kończenia szkoły aktorskiej.

- Tak, ja to też zauważyłem.

- A jak pan to postrzega?

- Nie wiem, nie wiem. Teraz to się już tak pogubiłem... Opo-wiem więc Czytelnikom „Two-jego TYGODNIA WIELKOPOLSKIEGO” anegdotę, którą publicznie, w mediach, opowiadałem chyba pierwszy raz.

Byłem kiedyś gościem, te-raz już boję się latać samolotami, u mojego przyjaciela w Cleve-land w Ohio w północno-wschod-niej części Stanów Zjednoczonych. Tam niedaleko jest takie delfi-narium i te wspaniałe ssaki wy-czyniają tam niestworzone rzeczy. Proszę się nie martwić, to jest na temat. Wokół tych basenów sto-ją małe wiaderka i jak jakiś delfin dobrze coś tam wykona to dostaje w nagrodę rybę. I wiecie Państwo jak się nazywają ci faceci, co da-ją im te ryby?

- Nie

- Actor. Tak przeczytałem w pro-gramie. czyli... odpowiedziałem na

pana pytanie. Aktorem zwać się może każdy, jego sprawa, ale czy naprawdę aktorem jest? W Teatrze Syrena miałem takiego znajome-go statystę, było to za czasów dy-rektorowania profesora Kazimierza Rudzkiego. I ten statysta miał taki bilet wizytowy „Giovanello Orgi-nał, jedyny w Polsce imitator kro-kodyli”. Wszystko można. Ilu ma pan prezydentów? Jak pan pojedzie do Chicago, to co drugi przedstawiciel Polonii jest prezydentem. A jak wiadomo tamtejsza Polonia na nad-miar intelektu nie może narzekać.

- Zgoda, tylko że w ten spo-sób kultura...

- Ja wiem, ale panie redaktorze kochany, to nie jest wina tych ludzi, którzy nie za wiele potrafią, że na-zywa się ich aktorami. To wina mo-ich rodaków, których wrażliwość nazwijmy ją kulturalną, jest bardzo wątpliwa. I koniec. Bez filozofowania. Tłumaczę Jankowi Nowickiemu, wybitnemu aktorowi, by dał wresz-cie spokój tym biednym Mroczkom. Ktoś ich zatrudnia, ktoś im płaci za to co robią przed kamerą. A jak płacą, to się bierze.

- Dzisiaj jedynym wyznacznikiem jest tak zwana oglądalność. Może być chłam, byle ludzie to oglądali.

- Dla mnie najgorszą rzeczą dla aktora jest, w sensie edukacyjnym, fakt, że program szkoły teatralnej od dziesiątków lat w ogóle się nie zmienił. Szekspir, Molier, Strind-berg, i tak dalej, Bernard Show, po-tem Zapolska, Perzyński, Bałucki, Fredro, i tak dalej, w końcu Mro-żek, Witkacy, Gombrowicz. Po co? Jak dzisiaj aktor kończy szkołę te-atralną, to jedynym jego marze-niem i jedynym marzeniem całej jego rodziny jest by zagrał w se-riale albo... w reklamie. Po co te szkolne zajęcia z klasyki? Prze-cież żaden teatr poza teatrem pro-wadzonym przez Jana Englerta nie gra takich sztuk. Dzisiaj muszą być genitalia na wierzchu... Prze-czytałem kilka dni temu w „Gaze-

cie Wyborczej” artykuł o Festiwa-lu Teatralnym w Warszawie. Je-go autorka pytała jak przetrzymać te dwa tygodnie w stolicy. Jak to przetrzymać, przetrwać? O czym my w ogóle mówimy? Pan mówi oglądalność. Oglądalność stała się dzisiaj jedyną wartością w sztuce. To koszmar.

- Można coś na to poradzić?

- W historii świata był taki okres, który nazywano średnio-wieczem. Wtedy nie było kamer, nie było telewizji, nie było nawet tych malarzy, którzy daliby radę na ten temat coś namalować. Choć-by fresk. Tego wszystkiego nie by-ło, a jak jakiegoś faceta wieszali na rynku w dniu targowym, to wydarzenie to miało wielką oglą-dalność. Ale to nie znaczy, że mi się musi ten powrót średniowiecza podobać.

- Ma pan dwójkę dzieci. Dzieci pomagają, czy przeszkadzają w karierze, artystycznym życiu?

- Moje nie przeszkadzają, bo są normalne, nie są z teatru. Moje dzieci mnie kochają, dlatego odno-szą się do mnie nie jak do Łazuki, tylko jak do ojca.

- A jest pan dobrym ojcem?

- Bardzo, na swój sposób – bar-dzo. Ale podkreślam, na swój spo-sób. Niedawno urodził mi się dru-gi wnuk, a ja powiedziałem od ra-zu „nie teraz, bo jest dla mnie za mały i nie wiem, co z nim zrobić”. Nie oszukuję. Bierście co chce-cie. Serce na dłoni. Ale do ciążka-nia się z niemowlakiem to ja się nie nadaję. Ale dziadkiem też je-stem dobrym.

- Powiedział pan kiedyś, że jest pan człowiekiem spełnio-nym...

- Poważnie?

- Tak. Powiedział pan, że jak pan czegoś nie zrobił w życiu, to jest to tylko i wyłącznie pa-na wina.

- Bo to prawda.

- Ale niezwykła, bo Polacy za swoje porażki, niepowodzenia,

zaniechania zawsze winnych szu-kają wokół siebie.

- Gdybym tak robił, to byłby nietakt z mojej strony. Nigdy nie byłem obłudny. Jak piję wódkę, to w restauracjach, jak się modłę, to w kościołach. I wcale się z tym podejdziem do życia nie kryję. Mój kolega Romek Wilhelmi był taki sam. Ja mam się sam oszukiwać? Ja mogę być nie w porządku, ale nigdy nie obwiniam za to innych. Kiedyś profesor Aleksander Bardi-ni powiedział mi „jesteś taki czy in-ny, ale za tobą się tęskni”.

- Czy ta filozofia by nie ob-winiać innych nie jest receptą na sukces?

- To zabrzmia nieskromnie i ko-kieteryjnie, ale proszę przemyśleć to co teraz panu powiem i zrozu-mieć sedno tych zdań. Jeżeli pan jeszcze nie skończył szkoły teatral-niej, jeszcze pan w ogóle nie wie na czym polega zawód aktora, a został pan zaangażowany do najlepszego teatru w Polsce, ma pan co niedzie-lę swoją audycję w radio, pracuje pan w najlepszym kabarecie, czyli kabarecie „Szpak”, jest pan w rów-nie genialnym Kabarecie Starszych

Panów, gra pan amanta na żywo w Teatrze Telewizji u Adama Ha-nuszkiewicza w „Zemście” Fredro, wygrywa pan Opole... Bez prze-sady. To oczywiste – jak czegoś w życiu nie zrobiłem, to jest to tyl-ko moja wina.

- Czy jest coś, czego pan w ży-ciu żałuje?

- To jest pytanie bardziej do kre-atorów mody. Pierre Cardin skoń-czył 85 lat i powiedział, że żałuje, że nie wymyślił dżinsów. Nie mogę na to pytanie odpowiedzieć...

- A jest jakaś rola, którą chciał pan zagrać i nie zagrał?

- Odpowiem tak, znowu nie ko-kieteryjnie. Zagrałem kiedyś jed-ną rolę, bo wszyscy krzyczeli, że jest to rola dla mnie. Niestety, nie była. A kiedy indziej było inaczej. Kazimierz Kutz zaryzykował i za-proponował mi dramatyczną rolę w spektaklu „Netta”. Myślałem, że na zawał wykorkuję, gdy się o tej propozycji dowiedziałem. Ze stra-chu tydzień nie spałem. A rola ta okazała się sukcesem. Jak to pozory zazwyczaj mylą...

Rozmawiał
TOMASZ MAŃKOWSKI

► Alkohol w większej ilości pojawił się później. Razem z popularnością, życiem na estradzie, w rozjazdach. Wszyscy się ze mną chcieli napić. Odmowę uznawali za największą obrazę. Rozkręci-łem się. Przez kilka dni z rzędu widywano mnie wyłącznie w knaj-pach.

Źródło: „Przegląd”, 7 października 2010

► Nikt mi tego nie odbierze tego, że przez 72 lata się nie nudzi-łem.

Źródło: „Metro”, 27 września 2010

► Od Grażyny Szapołowskiej usłyszałem kiedyś, że znów zakocha się we mnie, jeśli spełnię dwa warunki: odchudzę się i będę jesz-cze mniej pić.

Źródło: „Przegląd”, 7 października 2010

► Pamiętam, pojechaliśmy z kolegami tuż po skończeniu studiów do Gdyni, z dyplomem przerobionym na sztukę objazdową. Prze-róbka powstała pod auspicjami profesorów Rudzkiego, Bardi-niego i Sempolińskiego, nosiła tytuł Bał na Gnojnej, tak jak prze-bój Grzesiuka, który śpiewałem. Występowaliśmy w kinie Bał-tyk, gdzie... patrzę i własnym oczom nie wierzę, stoją za kulisami Zbyszek Cybulski i Bobek Kobiela. Cybulski był już wtedy Cybul-skim, a Bobek tym Kobielą. Najpierw pomyślałem: „Niemożliwe, mam pijackie zwidy”. Zaraz sobie jednak uprzytomniłem, że prze-cież nie piję, tym bardziej że Zosia jest obok. Oni rzeczywiście tam byli. Potem bardzo mnie komplementowali. Cybulski powie-dział, że liczą się tylko Holoubek i ja.

Źródło: „Przegląd”, 7 października 2010

► Pieniądze dają bardzo mało szczęścia, chociaż nie przeszkadza-ją w życiu.

► Przestraszyłem się śmierci kilku kolegów, którzy nadużywali. Po-zwoliłem się zaszyć na dwa lata, ale alkohol wrócił, choć w innym stylu. Teraz to ja muszę, z racji wieku, jak mawiał Dudek Dziewoń-ski, jedynie smakować. Nalewki na przykład, nie tylko są smacz-ne, ale też zdrowe. Piję małym gestem. (...) Ludzie jednak trzymają się starej opinii. Wystarczy, że wejdę do knajpy, już szepczą: „Ten pijak przyszedł...”. Sam leży pod stołem, a innym wypomina.

Źródło: „Przegląd”, 7 października 2010

► Rozrywka może być różnie pojęta. Ja bym życzył moim młodym kolegom, żeby tak jak ja zaczęli od kabaretu Szpak, żeby jesz-cze przed skończeniem szkoły dostali propozycję od Kabaretu Starszych Panów. Tego się nie da porównać z tym, co jest dzisiaj. I choć czasy były ciężkie, mieliśmy jedną ważną rzecz w sobie, nie potrzeba nam było paszportów, wiz, nic nam nie było potrzeb-ne, bo mieliśmy... młodość. Ten azyl tak się nazywa.

Źródło: „Metro”, 27 września 2010

► Taki młody człowiek kończy szkołę i idzie grać do sitcomu albo do reklamy. No to kto komu ma zazdrościć? Co drugi odcinek o ciąży, ona mnie zdradza, ja ją zdradzam. 1498 odcinek o tym samym. Takie scenariusze to ja sobie sam napiszę, 15 dziennie. Bez wychodzenia z domu.

Źródło: „Metro”, 27 września 2010

► Wobec publiczności nie można być obłudnym.

Źródło: „Przegląd”, 7 października 2010

Wikicitytaty



Nicolas Cage
aktorJanusz Gajos
aktor, profesor sztuki
teatralnejRobert Kubica
kierowca Formuły 1Trinny i Susannah
ubierają PolakówRyszard Kotys
aktorJan Machulski
aktorZbigniew Wodecki
muzykMałgorzata Foremniak
aktorkaLech Kaczyński
prezydent RPAndrzej Seweryn
wybitny aktor i pedagogKrzysztof Zanussi
reżyser
i scenarzysta filmowyZbigniew Hołdys
muzykMarek Siudym
aktorStanisław Sojka
muzykRoman Młodkowski
dziennikarz ekonomiczny
TVNPiotr Machalica
aktorZbigniew Zamachowski
aktorKsiążd
Tadeusz
Isakowicz-ZaleskiLeszek Balcerowicz
minister finansówStanisław Mikulski
aktorJan Pietrzak
człowiek z kabaretuHanna Śleszyńska
aktorkaKrzysztof Kolberger
aktorStefan Friedmann
aktor

Po katastrofie...

Marcin Meller
redaktor naczelny
Playboy'aEmilian Kamiński
aktorRoman Wilhelm
aktorKabaret
pod WyrwigroszemKrzysztof Baranowski
żeglarz

Zapraszamy do współpracy osoby, które chciałyby zająć się sprzedażą powierzchni reklamowych
„Twojego TYGODNIA WIELKOPOLSKIEGO”

CIEKAWA PRACA - ATRAKCYJNE ZAROBKI

Zgłoszenia: tel. 0602 638 409, e-mail: twoj-tydzien@wp.pl z dopiskiem „praca”

Studencie zobacz w co wdepnąłeś!

PRAKTYKI w „Twoim TYGODNIU”

zapraszamy
studentów marketingu i dziennikarstwa
na praktyki do Redakcji
„Twojego TYGODNIA WIELKOPOLSKIEGO”.
Z nami zrozumiesz w co wdepnąłeś
studiując marketing i dziennikarstwo
ZGŁOSZENIA: twoj-tydzien@wp.pl

DR N. MED.
TADEUSZ GROCHOWINA
Specjalista pediatra, pulmonolog
i medycyny rodzinnej

Aerozoloterapia,
Diagnostyka alergologiczna
Diagnostyka nawracających
infekcji dróg oddechowych

**Gabinet Pediatryczny
i Pracownia Aerozoloterapii**

Swarzędz os. Raczyńskiego 3/27 (domki)
Pon. i śr. 17-18; wt. i pt. 18.30-19.30

Wizyty domowe
nagle przypadki codziennie
tel. 818-60-57 tel. kom. 0602-693-199

Badania Profilaktyczne

okresowe, wstępne,
kontrolne
badania kierowców,
książeczki Sanepid,
udział w komisjach BHP

Na terenie
zakładów pracy

Konkurencyjne
ceny



0602 632 077

specjalista medycyny pracy
i toksykologii klinicznej

„MEDICAL”

Swarzędzkie
Centrum
Stomatologii

62-020 Swarzędz, os. Dąbrowszczaków 26

tel. 061 817-41-10

Godziny przyjęć:

Pn-Pt 8.00-22.00 So 9.00-17.00 Nd 9.00-15.00



Klub Małego Inżyniera

Warsztaty z robotyki,
elektroniki,
eksperymentów



praktyczna
nauka przedmiotów
technicznych

2-godzinne zajęcia

12 spotkań w semestrze

Zajęcia w tygodniu
na Ratajach, Grunwaldzie
i Piątkowie

www.malyinzynier.pl
info@malyinzynier.pl, tel. 692 212 963, 792 505 607

**Zapraszamy na stronę
www.twoj-tydzien.pl**

Studia bez barier

Fundacja na rzecz studentów i absolwentów Uniwersytetu Warszawskiego „UNIVERSITATIS VARSOVIENSIS” już od 15 lat przy współpracy z Pełnomocnikiem Rektora ds. Osób Niepełnosprawnych realizuje program pomocy dla niepełnosprawnych studentów i doktorantów Uniwersytetu Warszawskiego.

W 1997 roku Fundacja, przy współpracy z Pełnomocnikiem Rektora ds. Osób Niepełnosprawnych, uruchomiła program pomocy dla niepełnosprawnych studentów i doktorantów Uniwersytetu Warszawskiego.

Fundusz stypendialny utworzony przez Fundację daje możliwość studentom niepełnosprawnym otrzymania stypendium lub innej formy pomocy materialnej.

Prawo ubiegania się o stypendium przysługujące wszystkim studentom Uniwersytetu Warszawskiego studiów stacjonarnych, wieczorowych, zaocznych i doktoranckich. W ramach tego programu przyznawane są stypendia socjalne, naukowe i doktoranckie. Stypendia i zapomogi przyznaje komisja, w której skład wchodzi Prorektor ds. Studenckich UW, Przewodniczący Zarządu Samorządu Studentów, Pełnomocnik Rektora oraz Przewodniczący Rady i Prezes Zarządu Fundacji. Wnioski należy składać do Pełnomocnika Rektora ds. Osób Niepełnosprawnych do 15 listopada każdego roku.

W roku 2010 Fundacja ufundowała stypendia dla 34 osób. Stypendia były wypłacane przez 10 miesięcy roku akademickiego. Fundacja ufundowała także sprzęt do wypożyczalni dla niepełnosprawnych studentów Uniwersytetu Warszawskiego o wartości 50.000 zł.

W okresie tych 15 lat Fundacja przekazała ponad milion złotych w formie stypendiów dla osób niepełnosprawnych.

W 2010 roku Fundacja prowadziła Akademicką Poradnię Prawną wspólnie ze Stowarzyszeniem Studentów i Absolwentów WPIA „Vis Legis”. Współpraca ze Stowarzyszeniem „Vis Legis” pozwoliła zwiększyć zakres udzielanych porad oraz zmienić sposób organizacji pracy poradni.

Akademicka Poradnia Prawna jest jednostką świadczącą bezpłatną pomoc prawną dla studentów Uniwersytetu Warszawskiego. Udzielane są tam porady z zakresu m.in. prawa cywilnego, prawa rodzinnego i opiekuńczego, prawa pracy, prawa administracyjnego i prawa karnego. Oferta ta dotyczy również pomocy merytorycznej w sprawach typowo „studenckich” (m.in. regulaminy studiów, regulaminy pomocy materialnej na UW).

Nadrzędnym celem Akademickiej Poradni Prawnej jest zapewnienie bezpłatnej pomocy prawnej dla studentów Uniwersytetu Warszawskiego.

Kolejnym jej celem działalności jest wdrożenie adeptów prawa (studentów III-V roku WPIA UW) w praktykę zawodową. To oni, pracując pod opieką doświadczonych kolegów i koleżanek, przygotowują porady. Założeniem Poradni jest umożliwienie studentom wykorzystania zdobytej wiedzy teoretycznej w praktyce, a także rozwijanie profesjonalizmu i rzetelności w obsłudze klientów.

Na koniec 2010 roku w poradni udzielało porad 10 osób. Wszystkie porady są bezpłatne. (na)

Postaw na implanty

Jak przygotować się do leczenia implantologicznego? Jak wygląda zabieg wszczepiania implantu? Kto powinien z niego skorzystać? O specyfice zabiegów implantologicznych mówi prof. Wiesław Hędzulek z poznańskiego Centrum Stomatologii Candeo.



Implanty przywracają jamie ustnej pacjenta stan najbardziej zbliżony do naturalnego, są więc najlepszym rozwiązaniem dla osób, które w wyniku urazów czy też operacji, związanych ze zmianami nowotworowymi, utraciły zarówno tkanki miękkie i twarde szczęki. Te braki można zrekonstruować właśnie poprzez zastosowanie implantów tytanowych. Ponadto, jest to najlepsza z istniejących możliwości przywrócenia do aktywności ludzi w starszym wieku, którzy utracili wszystkie zęby.

Wskazania do odbudowy braków zębów są uzależnione od ogólnego stanu zdrowia pacjenta, a w szczególności od odpowiedniej ilości i jakości kości w miejscu, w którym należałoby wszczepić implant. Nie istnieją ograniczenia związane z wiekiem pacjenta. Szczegółnej uwagi wymagają natomiast palacze, którzy znajdują się w grupie zwiększonego ryzyka utraty wszczepu. Jednakże obecne systemy implantologiczne minimalizują to niebezpieczeństwo.

W przypadku zakwalifikowania osoby do zabiegu wszczepienia implantów, wykonuje się podstawowe badanie krwi w celu oceny ogólnego stanu zdrowia przyszłego pacjenta. Przed zabiegiem nie trzeba się specjalnie przygotowywać. Po nim, podobnie jak po usunięciu zęba, nie wolno spożywać posiłku przynajmniej przez 2 godziny. Czas przerwy do posiłku uzależniony jest od ilości wszczepio-

nych implantów i odcinków szczęki czy żuchwy, w które zostały one wprowadzone. Nie ma natomiast przeciwwskazań do prowadzenia samochodu po zabiegu.

Sam zabieg przeprowadzany jest w znieczuleniu miejscowym. Rzadziej występuje sytuacja pełnej narkozy - głównie podczas rozległej rekonstrukcji kości bezzębnego wyrostka żębołowego. W zależności ilu i jakich zębów brakuje, zabieg wykonywany jest z użyciem lub bez tzw. szablonu chirurgicznego, który określa dokładnie pozycję wszczepów.

Najczęściej stosowane są wszczepy tzw. dwuetapowe czyli takie, które po wprowadzeniu w kość zostają zaszyte i znajdują się podczas wgajania pod błoną śluzową. Po około trzech miesiącach implant jest odkrywany i następuje wprowadzenie śruby gojącej w celu ukształtowania tkanek miękkich wokół wszczepu. Kształtowanie trwa około dwóch tygodni, podczas których następuje zwykłe pojedyncze lub dwukrotne płukanie wodą utlenioną okolicy łoża implantu. Po tym czasie wykonuje się wycisk z zastosowaniem specjalnych transferów, w celu uzyskania jak najdokładniejszego odwzorowania okolicy z wszczepem a także sąsiadujących struktur anatomicznych i zębów. Przy pomocy tak uzyskanego modelu, technik wykonuje koronę, most protetyczny lub protezę ruchomą tzw. overdenture.

Typowy zabieg wszczepienia implantu w miejsce utraconego naturalnego zęba trwa około jednej godziny. Jednak należy pamiętać, że w większości przypadków nie wiąże się on z natychmiastową odbudową utraconego zęba, bowiem koronę protetyczną wykonuje się planowo po okresie wgojenia wszczepu. Koszt zabiegu zależy od zastosowanego systemu implantologicznego. W Polsce waha się w granicach 2-4 tys. zł i niestety w całości finansuje go pacjent, ponieważ tego typu procedury nie są refundowane przez NFZ.

ZAPOWIEDZI TV



ŻYCIE NA MANHATTANIE Od 21 kwietnia 2011 r., w czwartki i piątki o godz. 19.00 Club TV emituje nowy serial Dziewczyny z Manhattanu! Jest to beztrojski serial przedstawiający prawdziwe życie Shallon Lester, autorki poczytnych blogów dla kobiet i grupy jej przyjaciółek z Manhattanu. Widzimy, w jaki sposób realizują swoje zawodowe plany w mieście, które nigdy nie śpi. Te młode, ambitne kobiety szaleją na całonocnych imprezach, zmieniają facetów jak rękawiczki, ale przede wszystkim wspierają się w trudnych chwilach. Choć pozornie ich życie to wieczna zabawa, często muszą borykać się z sytuacjami, które wystawiają na próbę ich poglądy, miłości i przyjaźnie. Club TV to nowe spojrzenie na telewizję lifestyle'ową. To rozrywka najwyższej jakości i atrakcyjne, różnorodne programy skierowane są do nowoczesnych kobiet.



Dla miłośników kanału Club TV mamy 5 książek pt: „Koniec wszystkiego” autorstwa Megan Abbot. Nagrody ufundowało wydawnictwo Prószyński i S-ka. Prosimy przysłać jak najszybciej maila na adres: TvojTydzienMonika@gmail.com z imieniem, nazwiskiem i numerem telefonu oraz odpowiedzieć na poniższe pytanie: W jakim mieście rozgrywa się akcja serialu Dziewczyny z Manhattanu?

„KONIEC WSZYSTKIEGO” to wstrząsająca opowieść o przyjaźni, obsesji i zbrodni podana z kobiecą wrażliwością i psychologicznym zacięciem.

Ginie trzynastoletnia dziewczynka. Policja, chcąc ustalić okoliczności tego wydarzenia, przesłuchuje jej przyjaciółkę. Lizzie powoli zaczyna sobie przypominać szczegóły, które mogą się okazać kluczowe dla śledztwa. Przyjaciółka opowiadała, że co noc pod jej oknem czekał obcy mężczyzna, któregoś razu miały też wrażenie, że śledzi je samochód...

Wydawnictwo Prószyński i S-ka działa od 1990 roku. Wydaje literaturę polską i światową, zarówno klasykę, jak i prozę współczesną, literaturę faktu i biografie, kulinaria, książki popularnonaukowe oraz dla dzieci i młodzieży. Więcej na www.proszynski.pl



NOWOŚCI DVD

Wyczesana komedia

Film „Zaplatani” trafił do sklepów w wersjach Blu-ray i DVD. Wielka niespodzianka i sukces 2010 roku. Historia pięknej Roszpunki i sympatycznego rzeźmieszkę Flynna spotkała się z niezwykle ciepłym przyjęciem w kinach na całym świecie, zarabiając w nich ponad 400 milionów dolarów. Flynn, uroczy młody awanturnik, znajduje schronienie w opuszczonej wieży. Zastaje tam piękną i pełną temperamentu Roszpunkę, która czyni go swym więźniem. Dziewczyna, wychowywana przez matkę Gertrudę i odizolowana od świata, ma niezwykle długi, magiczny

warkocz i bardzo chce się wyrwać z odosobnienia. Razem wyruszają w pełną niespodzianek podróż. Fantastyczna polska wersja językowa ma gwiazdy w rolach głównych. W Roszpunkę wcieliła się Julia Kamińska, Flynn przemawia głosem Macieja Stuhra, a Danucie Stence przypadła rola czarnejgo charakteru – matki Gertrudy. „Zaplatani” na Blu-ray i DVD ma liczne dodatki specjalne jak odliczanie 50 pełnometrażowych filmów animowanych Disneya, teledysk do piosenki „Każdy chciałby tak mieć” w wykonaniu Julii Kamińskiej, pomysły twórców na inny początek filmu... Cena na



Blu-ray combo 119,99 zł i DVD 54,99 zł.

FILMY. Sadurski.com



Codziennie nowe. Najbardziej odjechane filmy z YouTube w jednym miejscu. Już wiesz, gdzie: www.film.sadurski.com :-)

Atak na klientów BZ WBK

Kaspersky Lab Polska wykrył nowy atak phishingowy na klientów banku BZ WBK. Wiadomość e-mail docierająca do Internautów zawiera załącznik z formularzem, w którym klient banku jest proszony o podanie danych dotyczących jego karty Visa/MasterCard.

Atak został przygotowany bardzo prymitywnie i łatwo rozpoznać, że docierająca wiadomość jest sfałszowana. Wiadomości e-mail wysyłana przez cyberprzestępców dociera ze sfałszowanego adresu contact@indywidualni.bzwbk.pl, jej temat to „Dezaktywacja konta”, a treść jest następująca: „Zdezaktywowałeś(as) swoje konto na Visa/MasterCard. Wylaczyles(as) swoje konto na Visa/MasterCard. W każdym momencie możesz przywrócić swoje konto, używając swojego Visa/MasterCard. Bedziesz mógł korzystać ze strony jak dawniej. Pobierz „Bank Zachodni WBK Visa-MasterCard” Dziękujemy, Zespół Bank Zachodni WBK”.

Język wiadomości ma niedbały styl bez polskich znaków. Po kliknięciu załącznika o nazwie konto.htm na ekranie komputera pojawia się formularz, w którym użytkownik jest proszony o podanie szczegółowych danych dotyczących jego karty Visa/MasterCard. Formularz zawiera następujące pola (również zapisane bez polskich znaków): Numer karty kredytowej, Imię, Nazwisko, Hasło Verified By Visa/MasterCard Secure Code, Data ważności, Kod CVV2. Po wypełnieniu pól formularza i kliknięciu przycisku „Kontynuuj” dane karty użytkownika mogą trafić w ręce cyberprzestępców.

Kaspersky Lab Polska podkre-

śla, że bank BZ WBK nie ma nic wspólnego z wysyłaniem tej wiadomości e-mail. Jest to typowy atak phishingowy mający na celu wyłudzenie informacji. Cyberprzestępca nielegalnie wykorzystał wizerunek banku BZ WBK. Przypominamy, że żadna instytucja finansowa nie wysyła w e-mailach próśb o podawanie jakichkolwiek danych swoich klientów.

Phishing jest formą cyberprzestępstwa lub oszustwa opartego na socjotechnice. Nazwa jest świadomym błędem w pisowni terminu „fishing” oznaczającego łowienie ryb. Termin „phishing” odnosi się do procesu zbierania (kradzieży) danych przez przestępców.

Z KOMPUTEREM NA TY



Miłośnicy tańca, śpiewu, fani Michaela Jacksona, i... po prostu dobrej zabawy mogą już zacząć rozgrzewkę. Na półki sklepowe trafiła właśnie muzyczna gra wideo „Michael Jackson: The Experience”, w której każdy będzie mógł zaśpiewać i zatańczyć do największych przebojów Króla Popu. Wyśpiewany charakterystycznym półszeptem „Bad”, liryczny „The girl is mine”, wściekły „Beat it”, czy spokojny na początek, a później kipiący emocjami wokół w „Earth Song”... nieśmiertelny „Moonwalk” z „Billie Jean”, przebiegający prawem grawitacji „Poker Face” ze „Smooth Criminal”, czy groteskowy „Taniec Zombie” z „Thrillera” – to wszystko staje się teraz prawdziwym muzyczno-tanecznym wyzwaniem dla każdego posiadacza konsoli Xbox 360 lub PlayStation3.



najróżniejszej budowy na stacjonar-

nej konsoli Sony - PlayStation 3. Podczas wyścigów nigdy nie wiadomo co spadnie! Nowy Motorstorm to pełna dawka adrenaliny i szaleńczych wyścigów. Trzęsienie ziemi powala wielkie wieżowce, a asfalt rozpada się jak klocki. Prawie przez całą trasę wybuchają bomby, a w powietrzu fruwać najrozmaitsze odłamki! Motorstorm Apocalypse oferuje znakomity edytor tras! Dzięki niemu tworzymy własne tory, a następnie dzielimy się nimi za pośrednictwem PlayStation Network z innymi użytkownikami. Maszyny możemy modyfikować wizualnie i pod względem osiągnięć. Podczas gry zdobywamy punkty, które później przeznaczamy na konkretne podzespoły. Oprócz dynamicznego trybu dla pojedynczego gracza, produkcja studia Evolution oferuje także multiplayer, umożliwiający zabawę nawet 16 osobom. Motorstorm Apocalypse wspiera technologię stereoskopowego 3D.



Firma City Interactive informuje, że premiera gry Sniper: Ghost Warrior na PlayStation 3 (w cenie 149,99 zł) odbyła się 14 kwietnia 2011 r. Sukces marki Sniper: Ghost Warrior to ponad milion sprzedanych egzemplarzy osiągnięty w ciągu jedynie 7 miesięcy od premiery gry na platformę Xbox 360 oraz PC. 18 misji

przekładających się na kilkanaście godzin dobrej rozgrywki;

3 dodatkowe misje fabularne, w tym jedna o bardzo wysokim poziomie trudności; dwa dodatkowe karabiny snajperskie: L96 i M200 Intervention; dodatkowe mapy multiplayerowe; dodatkowy tryb multi – Capture the Flag oraz możliwość gry w trybie hardcore we wszystkich trybach multi sprawia, że wersja na PlayStation 3 będzie wyzwaniem dla najlepszych graczy. Więcej na <http://www.sniperghostwarrior.com/>



unowocześniony, wielokrotnie nagradzany Kreator Stworów z gry SPORE. W Darkspore gracz kompletuje arsenał żywych machin wojennych - stworów, które może dowolnie uzbrajać i modyfikować za pomocą dziesiątków tysięcy elementów zdobytych w trakcie walki. Dzięki temu gra dostarcza wielogodzinnej, różnorodnej rozgrywki, zarówno w trybie single oraz multiplayer. Do dyspozycji jest tryb kooperacji jak również liczne opcje rozgrywki między graczami (PvP). Gra w pełnej polskiej wersji językowej (dubbing), dostępna w wersji na platformy PC.

Egmont przyjazny dzieciom

Komitet Ochrony Praw Dziecka po raz dziewiąty rozstrzygnął Konkurs „Świat przyjazny Dziecku”. Nagradzane są produkty, które pozytywnie wpływają na rozwój dzieci i kształtują ich wrażliwość estetyczną. Pluszaki Rozrabiaki Wydawnictwa Egmont, ocenione i nagrodzone jako seria produktów (pisma, książki, gry planszowe) otrzymały nagrodę główną w kategorii Pisma dla dzieci. Seria „Basia” dostała wyróżnienie w kategorii Książki dla dzieci w wieku 0-5 lat.

Pluszaki Rozrabiaki (autorski pomysł wydawnictwa Egmont) to Tulek, Zdrapka, Pusia, Łatek i Kolec. Proponują zabawy odnoszące się do problemów codzienności. Mały świat ważnych spraw - to ha-

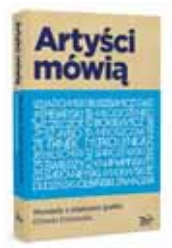
sło oddające charakter serii i pokazujące, jak istotne dla dzieci są rzeczy, które dorośli przyjmują jako oczywiste i często traktują z przy-mrużeniem oka.

Seria BASIA podbija serca czytelników od dwóch lat. Przygody Basi poszerzają wiedzę dziecka, pomagają mu zrozumieć otaczający go świat, pokazują jak poradzić sobie w trudnych sytuacjach. „Basia” to współczesne realia opisane dzisiejszą, świetną polszczyzną. Nowy tytuł z cyklu już w maju - „Basia i kolega z Haiti”. Więcej o książkach i grach planszowych Egmontu na www.egmont.pl, www.pluszakirozrabiaki.pl, www.basia.com.pl oraz www.KrainaPlanszowek.pl.

NOWOŚCI WYDAWNICZE



Pianista Paweł po koncercie w Teheranie ratuje przed ukamienowaniem piękną Iranę Naye. Jego przyjaciel Jacek, ginekolog, cudem unika śmierci w zamachu w Stambule. Chris, sprawca tragedii, nie potrafi ochronić swej dziewczyny przed gwałtem. Robert, amerykański agent Pawła, zakochuje się podczas wakacji w kambodżańskiej tancerce. Wszystkie te wydarzenia kompletnie zmieniają ich życie, stawiając przed trudnymi wyborami... Błyskotliwa próba opisanego dzisiejszego świata na styku odmiennych kultur. Świetnie przedstawione problemy współczesności – od polskiego podziemia aborcyjnego po międzynarodowy terroryzm.



ARTYŚCI MÓWIĄ „Wywiady z mistrzami malarstwa”, „Wywiady z mistrzami grafiki”, autor Elżbieta Dzikowska, cena 55 zł, Wydawnictwo Rosikon press. Seria „Artyści mówią” to świat sztuki 25 malarzy, 25 grafików. Mistrzowie malarstwa opowiadali o sobie – o swoich obrazach, swoich obsesjach, swoich sukcesach, pieniądzu, ale i niespełnieniu. Wreszcie o swoich wizjach, intensywnie zmysłowych doznaniach czegoś ulotnego, na co brak słów, co można tylko... namalować. Rozmowy powstawały na przestrzeni wielu lat. Niektórzy malarze już odeszli. Ich wypowiedzi są niepowtarzalnym dokumentem. Wybór twórców, reprezentujących różne kierunki i pokolenia, jest subiektywny. Obiektywna pozostaje jedynie wartość samych dzieł cieszących się międzynarodowym uznaniem. Grafika to nie tylko skomplikowane techniki – miedzioryty, linoryty, drzeworyty, czy litografie w muzeach. To także kolorowe magazyny w kioskach i zwracające uwagę plakaty na słupach ogłoszeniowych. To opakowania produktów zachęcające do zakupu, kuszące reklamy na ulicach, w telewizji i w Internecie. To

również znaczki, które przyklejamy na listy i pocztówki. Na co dzień nie zastanawiamy się nad tym, że tłumy utalentowanych grafików projektują otaczającą nas rzeczywistość. Z najwybitniejszymi z nich Elżbieta Dzikowska miała przyjemność przeprowadzić szczere rozmowy.



Kopnięte Królestwo, autor Natalia Usenko, ilustrator Ewa Poklewska-Koziełło, wiek 7+, cena: 24,90 zł, Wydawnictwo Literatura. Król-dziwak rządzi królestwem, sprzątaczką – królem, wszędzie czają się pułapki i katastrofy, wróżki są gorsze od szarańczy, a kucharz zakochuje się w wigilijnym karpie... Nawet pies jest wariatem i agentem obcego wywiadu! A że przy okazji trzeba policyzować to i owo, komu to przeszkadza?

Kopnięte Królestwo zaprasza na pokolejki, nakrapianki, domalunki, porządeczki i najdziwniejsze bajeczki matematyczne na świecie. Matematyka nie jest aż taka straszna!



Mity dla dzieci, autor: Grzegorz Kaspeke, ilustrator: Ewa Poklewska-Koziełło, wiek 7+, cena 24,90 zł, Wydawnictwo Literatura. Choć bohaterowie i ich przygody są ci sami – mity Grzegorza Kaspeke są absolutnie nowatorskie. Napisane współczesnym językiem (i ze współczesnym podejściem do rozmaitych sytuacji), pełne dowcipu i ciepłej refleksji. Drugi tom Mitów dla dzieci opowiada o przygodach innych o dobrym Prometeuszu, nierozważnej Pandorze, pięknej Afrodycie, łobuziaku Hermesie i wielu innych.



Uszy do góry, autor Irena Landau, ilustrator Artur Gulewicz, cena 19,90 zł, wiek 7+, Wydawnictwo Literatura. Jedenastoletnia Maja miała poważny wypadek. Jest już w domu, teraz czeka ją rehabilitacja i oswajanie się z wózkiem. Wszyscy się nad nią trzęsą, oszaleć można. Tylko brat staje na wysokości zadania i dokucza jak dawniej. Prawdziwym sprawdzianem odwagi będzie dla Majki powrót do szkoły. Jak ją przyjmą?

Pod patronatem
Twojego TYGODNIA WIELKOPOLSKIEGO

Oni grali z Elvisem

Na wydarzenie tej skali i tego formatu czekaliśmy w Polsce kilkadziesiąt lat. Po raz pierwszy w historii naszego kraju na jednej scenie wystąpi aż trzech doskonałych muzyków studyjnych i estradowych, którzy pomiędzy 1969 a 1977 rokiem współpracowali z Elvisem Presleym.

MARIUSZ OGIEGŁO



Elvis i Duke Bardwell koncert w Memphis 1974.tif

wirtuoz gitary **Chris Casello**, modelka i piosenkarka, **Sue Moreno** oraz w roli wokalisty niezapomniany **Robert Washington**.

Bilety w cenie 80 zł i 60 zł do nabycia już dzisiaj w Centrum Informacji Miejskiej przy ulicy Ratajczaka 44, w Gromadzie na ulicy Dąbrowskiego 39 oraz pod adresem internetowym: www.wojart.pl

Dla naszych Czytelników mamy 4 bilety na ten koncert. By wziąć udział w losowaniu wystarczy wysłać jak najszybciej e-maila na adres TwojTydzienMonika@gmail.com z hasłem ELVIS, podać swoje imię, nazwisko, adres i nr telefonu kontaktowego. Z laureatami skontaktujemy się telefonicznie.

Pod patronatem
Twojego TYGODNIA WIELKOPOLSKIEGO

Dzikie żądze

„Twój TYDZIEŃ WIELKOPOLSKI” wraz z firmą „Sztuka na Scenie” zaprasza 13 czerwca godzina 18:30 Aula UAM Poznań ul. Wieniawskiego, na spektakl „Dzikie żądze”.

Występują: **Anna Korcz, Elżbieta Zajączkówna, Stefan Friedmann, Robert Rozmus/Piotr Szwed, Karol Strasburger**

Bilety od 90 do 110 zł. Do kupienia w kasie agencji Chwiałkowski 11, www.sztukanascenie.pl, CIM, BILETY24.



SPORT

Puchar Polski

Wygrana w ostatniej chwili

Podbeskidzie Bielsko-Biała – Lech Poznań 2:3

19-04-2011:



Trener Jose Maria Bakero w wyjściowym składzie w Bielsku Białej na miejsce Artjomsa Rudnevs wstawił Vojo Ubiparipa. Od początku meczu przewaga należała do Lechitów, ale niestety stwarzane sytuacje nie zostały wykorzystane.

W 25 minucie szczęście uśmiechnęło się do Podbeskidzia, kiedy Damian Chmiel pokonał Krzysztofa Kotorowskiego. Lechici próbowali bezskutecznie zmienić wynik meczu na swoją korzyść.

W drugiej połowie boisko opuścili Bartosz Ślusar i Marcin Kikut na rzecz Artjomsa Rudnevs i Semira Stilica. Kolejny raz dążył do zmiany rezultatu, a udało się to zawodnikom Podbeskidzia kiedy w 57 minucie piłkę w siatkę Krzysztofa Kotorowskiego umieścił świeżo wprowadzony na boisko Piotr Malinowski.

Poznaniacy długo nie mogli uwierzyć, że przegrywają dwiema bramkami z zespołem pierwszoligowym. W 73 pierwszą dla Lecha bramkę zdobył Semir Stilic po podaniu Sergieja Krivetsa, natomiast w 75 minucie było już 2:2 po kolejnej bramce tym razem zdobytej przez Artjomsa Rudnevs.

Kiedy już wydawało się, że mecz zakończy się wynikiem remisowym szalę zwycięstwa na korzyść Lecha przechylił Artjoms Rudnevs w ostatniej minucie pokonując bramkarza gospodarzy.

Ekstraklasa

Tylko remis

Lech Poznań - GKS Bełchatów 0:0

23-04-2011



Piłkarze Lecha spotkanie z GKS Bełchatów rozpoczęli od ataków na bramkę gości. W pierwszej

połowie meczu Lechici wielokrotnie próbowali zagrozić bramce bełchatowian, ale – niestety – skutecz-

ność ich poczynąń pozostawiała wiele do życzenia.

Wydaje się, że najlepszą szansę na zmianę rezultatu miał w 26 minucie Jacek Kiełb, ale dobra postawa Łukasza Sapeli nie pozwoliła Lechowi na świętowanie zdobycia bramki.

W końcu pierwszej połowy zawodnicy GKS próbowali przypuścić kilka ataków w kierunku Krzysztofa Kotorowskiego, ale do szatni obie drużyny schodziły przy wyniku 0:0.

Obraz gry ze strony Lecha powinien się zmienić w drugiej połowie kiedy w 53 minucie Vojo Ubiparipa zastąpił Artjoms Rudnevs, jednak niestety zmieniło się niewiele.

Dla obserwujących mecz przewaga Lecha na boisku wydawała się bezsporna, natomiast zadziwiał brak skuteczności.

Ostatecznie Lechitom nie udało się zdobyć bramki i mecz zakończył się rezultatem bezbramkowym, który piłkarze GKS mogą w przeciwieństwie do Kolejorza uznać za sukces.

Fatalna skuteczność

Zagłębie Lubin – Lech Poznań 1:0

29-04-2011

Zdobycie 3 punktów w meczu Lecha z Zagłębiem Lubin wydawało się możliwe do osiągnięcia niestety katastrofalny brak skuteczności Kolejorza doprowadził do przegranej.



Piłkarze Lecha Poznań dominowali na boisku natomiast nie potrafili przechręcić szali zwycięstwa na swoją korzyść.

Rzadka sytuacja miała miejsce w 15 minucie kiedy kontuzji ściegna Achillesa doznał sędzia główny spotkania Marcin Borski i który został zastąpiony przez sędziego technicznego.

Pierwsza połowa meczu zakończyła się wynikiem bezbramkowym.

W drugiej połowie zaczęli dominować piłkarze z Lubina i w 79 minucie Mouhamadou Traore umieścił piłkę w bramce Krzysztofa Kotorowskiego.

Lech w kolejnym meczu „popisał” się wybitnym brakiem skuteczności, z którym trudno marzyć o zwycięstwie w finałowym meczu Pucharu Polski jak i o zajęciu miejsca w Ekstraklasie uprawniającego do gry w europejski rozgrywkach.

Opracował: **WOJCIECH MAŃKOWSKI**



Hybryda Volvo V60 o mocy 285 KM



Pod koniec lutego po raz pierwszy zaprezentowano hybrydę silnika Diesla oraz napędu elektrycznego w modelu Volvo V60 Plug-in.

Przodnie koła hybrydy V60 napędzane są pięciocylindrowym silnikiem turbodiesla o mocy 215 KM (poj. 2.4 dm³) i maksymalnym momencie obrotowym 440 Nm. Tylne oś została wyposażona w układ ERAD (ang. Electric Rear Axel Drive) - elektryczny silnik o mocy 70 KM, zasilany baterią litowo-jonową o pojemności 12 kWh. O przekazanie momentu obrotowego na koła samochodu dba automatyczna skrzynia biegów.

Kierowca może wybrać preferowany tryb jazdy. Dzięki

trzem przyciskom umieszczonym na konsoli centralnej samochodu – „Pure”, „Hybryd” i „Power”, ma wpływ na to z którego silnika chce w danej chwili korzystać. Jeśli zdecyduje się na tryb „Pure”, samochód będzie wykorzystywał tylko napęd elektryczny i będzie można nim pokonać dystans 50 km. Z kolei tryb „Hybryd” to najbardziej ekonomiczne połączenie napędu konwencjonalnego z zasilaniem elektrycznym. W tym trybie auto zużywa tylko 1,9 l oleju napędowego na

100 km, a emisja CO₂ wynosi zaledwie 49 g/km, a całkowity zasięg pojazdu to 1200 km. Opcja „Power” zapewni niezapomniane wrażenia zwoleńnikom dynamicznej jazdy. Auto wykorzystuje wtedy maksymalną moc napędu konwencjonalnego i silnika elektrycznego (215KM + 70 KM), a jego moment obrotowy kształtuje się za poziomu 640 Nm (440 Nm + 200 Nm). Z kolei czas rozpędzania od 0 do 100 km/h wynosi zaledwie 6,9 sekundy.

Volvo V60 Plug-in można naładować przez tradycyjne gniazdko elektryczne (230V / 6A, 10A lub 16A) w domu lub na parkingu. Czas ładowania zależy od poziomu natężenia prądu. Pełne ładowanie przy natężeniu 16A trwa trochę ponad 2 godziny, dla 10A to 4,5 godziny, a ładowanie prądem 6A będzie trwać ok. 7,5 godziny.

Podczas ładowania samochodu, wewnątrz auta może zostać schłodzone lub nagrzane, dzięki klimatyzacji, która może zostać zaprogramowana przy pomocy zegara znajdującego się w menu ustawień samochodu lub zdalnie poprzez telefon komórkowy.



Mitsubishi Colt Elegance już w salonach

W polskich salonach Mitsubishi zadebiutowała specjalna wersja modelu Colt o nazwie Elegance. Ten model oferuje bogate wyposażenie w atrakcyjnej cenie.



Colt Elegance jest oferowany w wersji pięciodrzwiowej, z silnikiem benzynowym o pojemności 1,3 litra i mocy 95 KM. Został stworzony na bazie wersji Inform w nowym eleganckim kolorze nadwozia Granite Brown – brązowy metalik dostępnym wyłącznie dla tej wersji.

Auto wyróżnia się dodatkowym wyposażeniem obejmującym czujniki parkowania, 15-calowe aluminiowe obręcze kół, chromowaną atrapę chłodnicy oraz znaczek wersji limitowanej z napisem „ELEGANCE” na tylnej klapie bagażnika.

Wewnątrz znajdziemy dodatkowo skórzaną gałkę dźwigni zmiany biegów, welurowe dywaniki z haftowanym logo „ELEGANCE” oraz radio CD/MP3 PZ 2300.

Cena specjalna wersji „ELEGANCE” wynosi: 43.400 PLN brutto (plus dopłata za lakier metalizowany: 1.500 PLN).

- Popularność Mitsubishi Colta w Polsce wyraża się w tym, że w marcu tego roku był on drugim najpopularniejszym modelem tej marki w Polsce, notując ponad 5-krotny wzrost sprzedaży wersji 5-drzwiowych i 200% zwiększenie sprzedaży aut 3-drzwiowych.

DY, a autoryzowany dealer Mitsubishi w Poznaniu. - W marcu tego roku był on drugim najpopularniejszym modelem tej marki w Polsce, notując ponad 5-krotny wzrost sprzedaży wersji 5-drzwiowych i 200% zwiększenie sprzedaży aut 3-drzwiowych.



EuroBook
Europejska Wypożyczalnia Książek

DOŁĄCZ DO NAJLEPSZYCH
www.EuroBook.pl

KONIEC KRYZYSU!

KONSTAL PRODUCENT

**GARAŻE BLASZANE
BRAMY GARAŻOWE**

- ✓ Zapewniamy transport i montaż **GRATIS**
- ✓ Sprzedaż **RATALNA**
- ✓ Działamy na terenie całego kraju

www.konstal-garaze.pl tel. (62) 586-07-83
tel. (63) 278-62-25 tel. (65) 526-20-87
tel. (61) 812-54-69 tel. (67) 349-18-75 kom. 509 574-644

NOWY NISSAN MICRA
W HARMONII Z MIASTEM
OD 36 900 ZŁ

Jazda miękka staje się prosta dzięki najlepszemu w swojej klasie wyposażeniu. Przyjazny ekran dotykowy zapewnia łączność z przyjaciółmi, kontrolę nad muzyką i najprostszą drogę do celu. Precyzyjna technologia i stylizacja wspomagają oszczędność paliwa, a parkowanie przystaje być kłopotem dzięki wiodącemu w segmencie audio-wizualnemu systemowi pomiaru przestrzeni.

- Bogate wyposażenie standardowe z 6 poduszkami i ESP
- Układ pomiaru przestrzeni i tylny czujnik parkowania
- System Nissan Connect - GPS, Bluetooth i MP3
- Średnie zużycie paliwa 5,0 l/100 km dla silnika 1.2 i 80 KM
- Wysoka zwrotność dzięki promieniowi skrętu 4,65 m
- Klimatyzacja manualna

O szczegóły i jazdę próbną pytaj w naszych salonach NISSAN POŁODY

Poznań: ul. Tymienieckiego 38 (róg Mieszka I)
tel: 61 825 50 96

Przeźmierowo: ul. Rynkowa 160
tel./fax: 61 814 21 55,
e-mail: sprzedaz@polody.pl
www.nissan.pl www.polody.pl

NISSAN
SHIFT...the way you move

* Wskazane wyposażenie jest wyposażeniem dodatkowym. Nissan Connect jest dostępny w następujących wersjach językowych: francuskiej, angielskiej, niemieckiej, rosyjskiej, holenderskiej, tureckiej, hiszpańskiej, włoskiej i portugalskiej. Zdjęcia są jedynie ilustracją. Dane i fakty podane w niniejszej reklamie służą wyłącznie celom informacyjnym i nie stanowią oferty zawarcia umowy. Niniejsze ogłoszenie służy wyłącznie celom informacyjnym i nie stanowi oferty handlowej w rozumieniu przepisów kodeksu cywilnego. Szczegóły oferty u Twojego dealera Nissana. Oferta ważna do wyczerpania zapasów. Zużycie paliwa w cyklu mieszanym: 5,0-5,4 l/100 km. Emisja CO₂: 115-125 g/km. Informacje dotyczące odzysku i recyklingu samochodów oraz ich przydatności w tym zakresie dostępne są na stronie internetowej www.nissan.pl

**Materiały motoryzacyjne przygotował
TOMASZ MANKOWSKI**


WARTO WIEDZIEĆ

Zadbajmy o samochód na wiosnę

Luz w układzie kierowniczym, ciekące przewody, zniszczone wycieraczki, olej silnikowy nadający się jedynie do wymiany – to nie skutki kataklizmu, a niskich temperatur. Szacuje się, że wypadki spowodowane złym stanem technicznym pojazdów stanowią około 5% wszystkich zdarzeń drogowych*. Wiosna to najlepszy czas, aby przygotować samochód do bezpiecznej jazdy.



- O samochód należy dbać cały rok, ale po zimie powinniśmy szczególnie zainteresować się stanem technicznym naszego pojazdu. Wiosną kierowcy decydują się na coraz dłuższe podróże, na które samochód może nie być przygotowany po tym, jak przez długi czas wystawiony był na nieprzychylną warunki atmosferyczne – mówi Zbigniew Weseli, dyrektor Szkoły Jazdy Renault.

Mrozy zniechęcają kierowców do czyszczenia samochodów, dlatego gdy już zrobi się cieplej, powinniśmy wybrać się na gruntowne mycie. Pamiętajmy jednak - nie tylko nadwozie wymaga pielęgnacji. Podczas zimy podwozie samochodu ulega zanieczyszczeniu solą, a ta powoduje korozję. Konieczne jest zatem profesjonalne wymycie tej części samochodu. Co ważne, podwozie w zimie niszczy nie tylko sól, jeżdżąc po nieodśnieżonych drogach lub parkingach wielokrotnie uderzamy podwoziem o bryły lodu czy śnieżne muldy, co w konsekwencji może prowadzić do uszkodzeń mechanicznych. Sygnały świadczące o uszkodzeniach to na przykład luz w układzie kierowniczym, stuki dochodzące z podwozia i skrzypienie w czasie ruchów kierownicą.

Wymagające warunki panujące na drogach w czasie opadów czy zalegania śniegu wzmagają zużycie jednego z najważniejszych elementów pojazdu – hamulców. Częste hamowanie, brud, sól, wzmożone użycie systemów ABS i ESP oraz wystawienie na działanie niskich temperatur mają negatywny wpływ na elementy układu hamowania. Początek wiosny to idealny moment na sprawdzenie stanu hamulców w serwisie.

W czasie zimy znacznym uszkodzeniom mogą ulec wycieraczki. Nie są one przysto-

sowane do odładzania szyby, jednak wielu kierowców właśnie od włączenia wycieraczek zaczyna poranne czyszczenie samochodu ze śniegu i lodu, a to prowadzi do nadmiernego ich zużycia.

Pióra wycieraczek powinno się wymieniać dwa razy w roku – wiosna to czas, kiedy owa wymiana jest najbardziej konieczna. Widoczność jest bardzo ważna dla zachowania bezpieczeństwa, dlatego bezwzględnie musimy dbać o stan przedniej szyby. Dobrze działające wycieraczki to podstawa.

Niskie temperatury mogą niekorzystnie oddziaływać na stan wszelakich gumowych elementów. Trzeba zatem sprawdzić stan uszczelki, przewodów oraz pasków. Jeśli widoczne są jakiegokolwiek pęknięcia lub ślady wycieku, należy niezwłocznie dokonać odpowiedniej wymiany. Nie lekceważmy żadnego wycieku. Ustrzeżemy się w ten sposób przed problemami technicznymi, które mogą wynikać z pierwotnie błahej usterki.

Zima może mieć negatywny wpływ również na płyny i oleje. Wiosną warto wybrać się do serwisu w celu wymiany lub uzupełnienia płynu hamulcowego, płynu w układzie chłodzenia, oleju silnikowego czy oleju w układzie wspomagania. Nie zapominajmy również o wymianie płynu do spryskiwaczy na taki, który lepiej działa przy wyższej temperaturze.

Wiosna to czas zmiany ogumienia. Ale uwaga – nie należy spieszyć się z zamianą opon zimowych na letnie. Początek wiosny to czas, gdy niskie temperatury oraz lód na drogach są częste. Opony letnie sprawują się dobrze dopiero przy temperaturze wyższej niż 7°C. Kiedy jednak nadejdzie już czas zmiany, koniecznie trzeba przyjrzeć się bieżnikowi. Braki w ogumieniu stanowią przyczynę 20,8% wszystkich wypadków spowodowanych stanem technicznym pojazdu.

*Źródło: www.smartmotorist.com

Nowa Lancia Delta w salonach



Zaprezentowana na Międzynarodowym Salonie Motoryzacyjnym w Genewie w marcu 2008 Lancia Delta, obecnie debiutuje w salonach Lancia w Polsce w odświeżonej szacie i z ciekawymi nowinkami technicznymi.

Lancia Delta seria I to model po faceliftingu, z zewnątrz zmieniła się między innymi osłona chłodnicy.

Pod maską Delty pojawił się nowy oszczędny silnik wysokoprężny z turboładowaniem - 1.6 Multijet o mocy 105 KM zużywający zaledwie 4,6 l/100km w cyklu mieszanym. Nowy silnik 1.6 Multijet gwarantuje przyjemność jazdy, co demonstrują także wartości przyspieszenia (od 0 do 100 km/h w zaledwie 10,7 sekundy) i maksymalnej prędkości (186 km/h). Całość zastosowanych rozwiązań technicznych pozwala temu silnikowi spełnić normy emisji spalin Euro 5.

Dzięki zastosowaniu tej nowoczesnej jednostki, Lancia Delta kosztuje teraz o 4000 złotych mniej w porównaniu do wersji podstawowej z silnikiem wysokoprężnym w poprzedniej serii 0.

Najważniejsze zmiany Lancii Delta seria I w porównaniu do seria 0:

- nowy wygląd zewnętrzny, zmiana osłony chłodnicy,
- nowy silnik 1.6 Multijet o mocy 105 KM,
- zmiana nazewnictwa poszczególnych wersji na: Steel, Silver, Gold, Platinum,
- kierownica i dźwignia zmiany biegów pokryte skórą w wyposażeniu

standardowym dla wszystkich wersji,

- zmiany wyposażenia wersji Gold i Platinum – standardowo instalowane reflektory Bi-ksenonowe,
- elektrycznie regulowane i ogrzewane fotele przed-

nie standardem w wersji Platinum,

- aktywne zawieszenie opcją do wszystkich wersji,
- nowe pakiety wyposażenia,
- dostępność wersji Hard Black.



KOLEKCJA FIATA NA LATA



WEŹ UDZIAŁ
W WYJĄTKOWYM PROGRAMIE
LOJALNOŚCIOWYM

KOLEKCJONUJ NUMIZMATY
Z WIZERUNKAMI
MODELI FIATA
I KORZYSTAJ Z 10%* ZNIŻKI

ZAPYTAJ O SZCZEGÓŁY W BIURZE OBSŁUGI KLIENTA

* zniżka dotyczy kosztu usług (robocizny) i nie sumuje się z innymi promocjami w tym zakresie



AUTO-CENTRUM S.A. 60-685 Poznań, ul. Wojciechowskiego 7-17, tel. (061) 8290-354

AUTO-CENTRUM S.A.

SKUP ZAMIANA RATY

PERFECT

AUTO - HANDEL

ul. Obornicka 286
60-693 Poznań

tel. 692 532 619

tel: 791 745 743

www.autopoznan.otomoto.pl

e-mail: autohandelperfect@o2.pl

